



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

17 LISTOPADA 2017 | NR 46 (1349) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

Centrum Rehabilitacji i Sportu w budowie

W szybkim tempie postępuje realizacja Centrum Rehabilitacji i Sportu. Ostatnio wiele mówiono o przywiezionych z Austrii, tam wykonanych na zlecenie polskich inżynierów, ciężkich dźwigarów dachowych. Nad placem budowy czuwa ogromny żuraw. Bryła basenu nabiera kształtów.



Ciekawość sanoczan – co dzieje się na budowie Centrum Rehabilitacji i Sportu? Czy wszystko postępuje zgodnie z planem? – jest wielka. Niektórzy starają się obserwować postępy na placu budowy, stojąc na zamkowym dziedzińcu.

Aby chociaż w drobnej części zaspokoić zdrową ciekawość mieszkańców – w końcu na ich oczach jest realizowana największa od lat miejska inwestycja, publikujemy dziś na okładce zdjęcie, zrobione niedawno obiektem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, jeszcze przed umocowaniem dźwigarów.

Kończy się montaż stalowych niecek basenów. Po pięciu miesiącach od rozpoczęcia prac budowlanych ukończono już prawie 80 proc. stanu surowego, co stanowi około 25 proc. zaawansowania prac przy całym obiekcie.

Pogoda sprzyja budowom, więc kibicujemy ekipie Karpat-Budu, obiecując, z każdym znaczącym postępowaniem prac, solidny monitoring...

Święto Niepodległości

Biało-czerwony pochód

Biało-czerwone flagi, białe i czerwone baloniki, kotyliony w barwach narodowych – tegoroczne obchody Święta Niepodległości pod każdym względem: pogody, organizacji, kolorystyki i frekwencji prezentowały się efektownie. Do fary na mszę uczestnicy obchodów 99. rocznicy Odzyskania Niepodległości udali się z Placu Harcerskiego. Mszy św. w intencji ojczyzny przewodniczył ks. prałat Feliks Kwaśny...



10

Zdzisław Beksiński, reżyser

„Album wideofoniczny” i inne

– W przypadku książki Magdaleny Grzebalkowskiej akcent jest położony na poszukiwanie rzeczy, które podane w formie pisemnej brzmią niekiedy bardzo ostro. Film fabularny kieruje się własną dramaturgią, musi pewne sprawy przewartościować, nadać im większą ekspresję i jednocześnie wykreować postaci filmowe, a nie rzeczywiste. W „Albumie wideofonicznym” powracamy do tych Beksińskich, których znaliśmy – mówi Wiesław Banach.



9

Epidemia XXI wieku

Dziecko i cukrzyca

Zachorowalność na cukrzycę stale rośnie, a ONZ określa ją jako pierwszą niezakaźną epidemię na świecie. Można zachorować na nią na każdym etapie życia, wysoki poziom cukru we krwi obserwowany jest już u 5-latków.



6

Czy to już koniec?

Żeglarze szukają ratunku

Idą ciężkie czasy dla żeglarstwa na Zalewie Solińskim. Taki wniosek można wyciągnąć za sprawą działań elektrowni wodnej, która „czyści” brzegi z nielegalnych zabudowań.



5

Dziś w numerze

W listopadzie obchodzi się kilka ważnych dni, a właściwie – Dni. Na dobrą sprawę w kalendarzu codziennie wypada jakiś Dzień, co jest niekiedy przykładem globalnej infantylicyzacji, innym razem ukłonem w stronę marketingu i reklamy, ale dni, a raczej Dni, na które chcielibyśmy zwrócić dzisiaj Państwa uwagę, to m.in. Światowy Dzień Cukrzyca, ustanowiony 14 listopada, w rocznicę urodzin odkrywcy insuliny Fredericka Bantinga. Medycyna na całym świecie alarmuje, że cukrzyca w XXI wieku osiąga skalę epidemii. Co robić, żeby jej uniknąć? Jak zająć się cukrzycowym dzieckiem? W jaki sposób szkoły i przychodnie w Sanoku obchodzą się z małymi i dorosłymi cukrzykami? Próbowaliśmy to wszystko rozpoznać. Dowiedzieliśmy się, że mali cukrzyki muszą się leczyć poza Sanokiem. Zwrócono nam też uwagę, ale to temat na inną okazję, że w naszym mieście brakuje dziecięcej chirurgii. Wiem, że pisać o tym, nie odkrywam Ameryki, ale...

14 listopada, od 2005 roku, to w Polsce Dzień Czystego Powietrza. O tym, jaki wpływ ma czyste powietrze na nasze zdrowie, że z każdym oddechem wciągamy pół litra powietrza i nie jest bez znaczenia, co przedostaje się przy tej okazji do naszych płuc – czy trzeba mówić? Okazuje się, że trzeba, chociaż coraz częściej uświadamiamy sobie, że warto o powietrze zadbać, i to częściej. Podobno statystyczny Polak z powodu zanieczyszczeń powietrza skraca sobie życie o 9 miesięcy.

Do redakcji przyszła niedawno osoba zainteresowana dopłatami do ekologicznych pieców – twierdzi, że takie dopłaty uzyskują mieszkańcy ościennych gmin. W przyszłym tygodniu postaramy się o wszystko dokładnie wypytać, tymczasem Witold Święch, przewodniczący miejskiej Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego podpowiada, że warto zastosować „palenie od góry”. Podobno metoda daje zadowalające efekty, wystarczy się jej nauczyć (Internet jest doskonałym źródłem, ale może warto by było zorganizować w mieście jakieś warsztaty na ten temat?) i zmienić przyzwyczajenia.

Amelka Piegoń pisze dziś o sposobach monitorowania czystości powietrza.

W listopadzie mija 10 lat od powołania Straży Miejskiej. Jak pracują strażnicy? Jakiej podejmują interwencje? Z okazji jubileuszu postanowiliśmy sprowokować naszych sąsiadów z Rynku do rozmowy.

11 listopada sanoczanin wziął udział w obchodach 99. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ulicami miasta przeszedł biało-czerwony pochód. Piszemy o tym, umieszczamy foto-relację w gazecie, ale zachęcamy, by obejrzeć zdjęcia i film, zrealizowany przez Artura Myć na portalu tygodniksanocki.pl.

W wigilię Święta Niepodległości na Placu Harcerskim zasadzono klon i nadano mu imię gen. Kazimierza Tumidajskiego. Andrzej Romaniak przypomina sylwetkę genera-



ła, udostępniając jedyne, dostępne w zbiorach Muzeum Historycznego jego zdjęcie. Ta fotografia znajduje się również na ścianie kamienicy w Rynku, tam gdzie CIT. Fotogramy, narażone na deszcze, mrozy, słońce, kurz nieco już przyblakły i może warto by było pomyśleć o ich odświeżeniu?

Z dyrektorem Wiesławem Banachem udało nam się zamienić kilka słów o filmach z Beksińskimi w roli głównej. Piszemy o inauguracji pierwszego sezonu w Polskiej Operze Królewskiej w Teatrze Stanisławowskim, donosimy uprzejmie i z radością o wyróżnieniu dla Sylwestra Stabryły na konkursie w Bielsku.

Miejska Biblioteka Publiczna otrzymała dofinansowanie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra” na zadanie pod nazwą „Patriotyzm w muzyce zaklęty”. Program realizowany jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którego operatorem jest Muzeum Historii Polski. Celem projektu było wydanie profesjonalnej płyty zespołowi Soul. Płyta zostanie zaprezentowana w SDK-u w najbliższą niedzielę.

Historia legionisty

Długa droga Kazimierza Tumidajskiego

Kazimierz Tumidajski przeżył typową drogę dla tych, którzy urodzili się pod koniec XIX w., a ich młodość przypadła na lata gdy Polska odzyskiwała niepodległość. Najpierw został żołnierzem Legionów Polskich, a później oficerem Wojska Polskiego. Nie był z urodzenia sanoczaninem, ale w naszym mieście spędził 6 lat swojego zawodowego życia.

Gdy w 1933 r. uzyskał awans na stopień majora, dostał wybór miejsca pracy – Warszawa, Wilno albo Sanok. Wybrał Sanok – zakochał się w nim od pierwszego wejrzenia – przede wszystkim w mieszkańcach, ich życzliwości i atmosferze panującej w mieście. Został dowódcą III batalionu 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Batalion ten stacjonował w Olchowcach, wówczas wsi za Sanem. Tam Kazimierz Tumidajski zamieszkał z rodziną – żoną Janiną i dziećmi – Leszkiem i Wandą. Oprócz pracy w jednostce rozpoczął działalność społeczną – udzielał się aktywnie w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Sanockiej, był prezesem Domu Żołnierza Polskiego i organizatorem wielu zawodów jeździeckich – sam był świetnym jeźdźcą. Również jego żona zajęła się działalnością charytatywną np. organizując darmowe półkolonie, na terenie koszar, dla dzieci z Olchowca, czy prowadząc akcje dożywiania biednych. Małżeństwo Tumidajskich zostało docenione za swoją działalność i odznaczone Krzyżami Zasługi – Kazimierz złotym, a Janina srebrnym.

Jako dowódca mjr Tumidajski był znany ze swej stanowczości, precyzji i oszczędności w słowach. We wrześniu



1939 r. na czele swojego batalionu wyruszył na wojnę. Już 8 września w okolicach Brzeska jego jednostka została okrążona przez Niemców. Zgodnie z rozkazem dowódcy, żołnierze zniszczyli broń i przedarli się przez pierścień okrążenia. Major od początku okupacji zaangażował się w konspirację – budował jej strukturę w Tarnowie, Krakowie, a od lata 1941 r. w Lublinie, gdzie został komendantem Okręgu Lubelskiego AK.

Również jego dzieci – Leszek i Wanda – aktywnie działały w konspiracji. Leszek zapłacił za to śmiercią – w 1943 r. został rozstrzelany przez Niemców, a córka Wanda wywieziona do obozu koncentracyjnego.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę Kazimierz Tumidajski odmówił współpracy i został aresztowany przez NKWD. Na początku sierpnia 1944 r. znalazł się w Moskwie, a później w różnych sowieckich obozach. Zmarł, a właściwie został zamordowany, podczas przymusowego karmienia 4 lipca 1947 r. Jego zwłoki sprowadzono do Polski w 1991 r. i złożono na cmentarzu w Lublinie.

Niestety, prawie wszystkie fotografie Kazimierza Tumidajskiego przepadły podczas wojny. Zachowała się m.in. ta przedstawiająca go na koniu. Została ona wykonana, gdy major służył w Sanoku.

Andrzej Romaniak

Dni czystego powietrza

Kiedy będziemy oddychać zdrowo?

Uchwały antysmogowe, montaż elektrofiltrów na kominach i czujników monitorujących jakość powietrza, rządowe dopłaty do wymiany piecyków i kupna dobrej jakości paliwa – to główne działania podejmowane w Polsce w walce ze smogiem. W mijającym tygodniu obchodzono Dzień Czystego Powietrza.

W celu poprawy jakości powietrza część samorządów przyjęła już uchwały antysmogowe. Przepisy przewidują m.in. ograniczenie używania pieców, kotłów i kominków, które nie spełniają wymagań określonych przez Unię Europejską. Uchwalone normy regulują także możliwość używania paliw niskiej jakości.

Jak jest w Sanoku? Pytał o to burmistrza podczas ostatniej sesji radny Adam Ryniak, uzasadniając swoje wystąpienie zainteresowaniem tą spr-

wą mieszkańców, nie tylko Wójcystwa.

Do redakcji „TS” przyszła kobieta, zainteresowana dopłatą do nowego ekologicznego pieca, jaki chce zainstalować w swoim domu. Pytała, dlaczego w jednej gminie takie dopłaty są do uzyskania, w innych zaś nie. „Co z równością obywateli wobec prawa?” – usłusziliśmy i takie pytanie...

Problemem zajmiemy się szerzej w kolejnym wydaniu gazety. Jest ważny, ponieważ

chodzi o nasze zdrowie i życie. Tymczasem radny Witold Święch, przewodniczący miejskiej Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego zwrócił nam uwagę, że najistotniejsze decyzje w sprawie strukturalnego opanowywania smogu zapadają na szczeblu województwa. Serwis Samorządowy PAP podał, że uchwały antysmogowe przyjęły już województwa: mazowieckie, łódzkie, małopolskie, śląskie i opolskie. Konsultacje projektów uchwał trwają natomiast na Dolnym Śląsku i w Wielkopolsce, a nie ma wśród nich jeszcze, niestety, województwa podkarpackiego.

Witold Święch, którego poprosiliśmy o rozmowę do

przyszłotygodniowego wydania gazety, tymczasem poprosił o propagowanie wśród czytelników „palenia od góry”. Rozpalanie od góry jest jednym ze sposobów na dużo czystsze i efektywniejsze spalanie węgla oraz drewna w prostych piecach i kotłach. – Wystarczy zmienić przyzwyczajenia i nie dość, że można w ten sposób mieć wpływ na poprawę jakości powietrza, to jeszcze zaoszczędzić – zachwala bezkosztową metodę przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska.

Sprawdziliśmy: opis metody palenia „od góry”, krok po kroku, można znaleźć w Internecie. Niektóre gminy w Polsce organizują na ten temat specjalne warsztaty u progu grzewczego sezonu. Wrócimy do tematu za tydzień i jeszcze raz za tydzień, jeśli zajdzie taka potrzeba.

msw

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* **12 listopada** przy ulicy Lipińskiego policjanci podjęli kontrolę samochodu marki Hyundai, którego kierujący nie zastosował się do sygnału zatrzymania nadanego przez policjanta i odjechał. Po krótkiej penetracji na parkingu zauważyli pojazd, a przy nim trzech mężczyzn, żaden nie przyznał się do kierowania. Wszyscy byli w stanie nietrzeźwości, zostali więc zatrzymani do czasu wytrzeźwienia i wyjaśnienia. Policjanci ustalili, że samochodem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu sanockiego: badanie I–1.33 mg/l.

* **12 listopada** przy ulicy Kochanowskiego mieszkaniec zawiadomił, że złodziej przywłaszczył jego telefon komórkowy marki LG wartości 837 zł. Właściciel zgubił telefon na terenie Sanoka.

* **13 listopada** przy ulicy Jagiellońskiej pracownicy firmy ochroniarskiej powiadomili policję o uruchomionym alarmie włamaniami w sklepie. Przybyli na miejsce policjanci potwierdzili włamanie do obiektu przez sprawców, którzy pokonali zabezpieczenia i weszli do środka. Złodzieje ukradli wyroby tytoniowe. Straty oszacowano na kwotę ponad 2700 zł. Policjanci ustalili, a następnie ujęli sprawców włamania. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku 23 i 25 lat. Policjanci odzyskali również część skradzionego mienia.

Bukowsko

* **7 listopada**, 41-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że został oszukany przez mężczyźnię, który sprzedał mu 12 opon do samochodu ciężarowego, za które zapłacił kwotę łączną 6.000 zł. Sprzedający przed zakupem okazał kupującemu nową oponę po czym sprzedał pokrzywdzonemu opony uszkodzone, poprzecinane, po zewnętrznej stronie poklejone silikonem i łączone zszywkami, miejsce uszkodzeń zamaskował błotem przez co przy zakupie były praktycznie niewidoczne.



Pismo Samorządowe
www.tygodniksanocki.pl
redakcja@tygodniksanocki.pl



Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:
Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl
Tomasz Majdosz – tomajdosz@o2.pl

Współpracują:
Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos, Edyta Wilk,
Arkadiusz Kowski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu
ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Bezpieczniej w mieście

Dekada ze Strażą Miejską

Dziesięć lat temu, w listopadzie, podjęto decyzję o tym, że porządku w Sanoku będzie pilnowała Straż Miejska. Jeżeli wierzyć doniesieniom prasowym z tamtych lat, nie było wśród radnych jednomyślności: 17 głosowało „za”, 4 było przeciwnych... Minęła dekada, Straż Miejska wrosła na dobre w miejski krajobraz, wielu mieszkańców nie wyobraża sobie ulic bez patroli charakterystycznie ubranych funkcjonariuszy. Z okazji jubileuszu Edyta Wilk rozmawia z mł. str. Danielem Bielakiem.

Ilu strażników pilnuje porządku w Sanoku?

Obecnie w Straży Miejskiej jest zatrudnionych 13 funkcjonariuszy (12 strażników oraz komendant)

Czy jest to wystarczająca ilość osób?

Straż Miejska w naszym mieście nie jest może liczną formacją, niemniej udaje się nam realizować wszystkie zadania postawione przed naszą jednostką, a wynikające z Ustawy o Strażach Gminnych (Miejskich).

Do jakich interwencji najczęściej jest wzywana Straż Miejska?

Dyżurni najczęściej odbierają zgłoszenia dotyczące interwencji związanych z zakłóceniem spokoju i porządku publicznego, spożywaniem alkoholu w miejscach obje-

tach zakazami oraz dotyczące nieobyczajnych wybryków w miejscach publicznie dostępnych.

Najtrudniejsze wezwanie? Najzabawniejsze? A może jakieś niezwykle?

Każde zgłoszenie, jakie otrzymujemy, jest inne i rzadko zdarzają się dwie identyczne interwencje. Najtrudniejsze wezwanie, które na długo zostało w pamięci strażników, to interwencja z 2014 roku. Strażnicy zostali poinformowani, że na ul. Mickiewicza osunął się na chodnik mężczyzna prawdopodobnie pijany. Po dotarciu na miejsce okazało się, że mężczyzna ten nie był pijany, lecz doznał nagłego zatrzymania krążenia i pomimo resuscytacji przez strażników, a później Zespół Ratownictwa Medycznego, mężczyzna zmarł.

Śmiesznych interwencji przez dziesięć lat było całkiem



sporo i nie sposób wszystkie opisać. Wśród zgłoszeń, które można zaliczyć do kategorii tych „niezwykłych” jest interwencja sprzed kilku lat... Podczas patrolu Białej Góry radiowóz zatrzymała grupa turystów wraz z przewodniczką. Większość grupy była już „po kilku głębszych”. Jak się okazało, podczas zwiedzania Skansenu od grupy odłączył się pijany już, mężczyzna – były żołnierz wojsk specjalnych, dlatego powstały problemy ze znalezieniem tej osoby. Strażnikom udało się znaleźć męż-

czynę w lesie w pobliżu ul. Gajowej. Mężczyzna uważał, że znajduje się w Kosowie i realizuje ściśle tajną misję. Dopiero po dłuższych pertraktacjach komandos zgodził się udać z funkcjonariuszami do autobusu, gdzie miał otrzymać „nowe rozkazy”.

W związku z tą interwencją do Urzędu Miasta wpłynęło podziękowanie od przewodniczkę grupy, za zaangażowanie i udzieloną pomoc.

Jak układa się współpraca w linii straż miejska – policja?

Od samego początku współpraca funkcjonariuszy obu służb układa się bardzo dobrze. Strażnicy regularnie pełnią służbę w łączonych patrolach z policjantami Wydziałów Prewencji oraz Ruchu Drogowego. Dyżurni obu formacji mają stały kontakt między sobą, co umożliwia koordynację oraz współpracę podczas prowadzenia działań. Realizowane są również wspólne szkolenia dla strażników.

Na co chcielibyście uczulić sanoczan?

Obecnie rozpoczyna się sezon grzewczy i znów powraca temat smogu. Ważne jest, abyśmy sami się nie truli, paląc śmieci. Dlatego apelujemy, aby nie spalać substancji niedozwolonych w piecach centralnego ogrzewania.

Czego życzyć pracownikom Straży Miejskiej z okazji jubileuszu?

Przede wszystkim pozytywnie kończących się interwencji.

Głusi w Sanoku

Spotkanie Stowarzyszenia Głuchych „Galicja”

– Uczestniczyłam niedawno w spotkaniu Stowarzyszenia Głuchych „Galicja”, które zorganizowano w biurze poselskim Piotra Uruskiego. Oni się tam spotykają co dwa tygodnie i rozmawiają o swoich problemach. Myślę, że warto o tym wspomnieć w „Tygodniku Sanockim” – zasugerowała nam radna Wanda Kot, przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej.

O Stowarzyszeniu Głuchych „Galicja” piszemy od czasu do czasu, korzystając z materiałów, jakie do redakcji dostarcza jego prezes Tomasz Janiszewski. Kiedyś z tej przyczyny naraził się przedstawicielom sanockiego oddziału Polskiego Związku Głuchych, z którym Stowarzyszenie „Galicja” pozostaje nie tyle w konflikcie, co w opozycji, chociaż opór i krytyka „Galicji” wymierzona są raczej w struktury centralne PZG, nie w lokalne koło. Rozpoznając problemy osób głuchych w Sanoku, można dojść do wniosku, że oczekiwania głuchych są podobne, bez względu na przynależność do związku czy stowarzyszenia...

Na spotkaniu członków „Galicji” roztrząsano przede

wszystkim potrzebę niwelowania barier w komunikowaniu się, sygnalizując, nie po raz pierwszy zresztą, brak tłumacza języka migowego, który byłby dostępny dla głuchoniemych i posługiwałby się polskim językiem migowym.

W grudniu ma nastąpić nowelizacja ustawy o polskim języku migowym. Pracujemy nad nią intensywnie – poinformował nas prezes Janiszewski. Tymczasem głusi sygnalizują też potrzebę uruchomienia identyfikacji telefonicznej 112 poprzez sms. Na szczeblu krajowym jest mowa o wprowadzeniu nauki języka migowego do programu niektórych studiów – stosowne petycje zostały przesłane między in-

nymi do ministra Jarosława Gowina.

Tymczasem w Sanoku warto byłoby sprawdzić, czy głusi są w stanie porozumieć się w instytucjach publicznych, takich jak szpital, przychodnie zdrowia, ZUS, Urząd Skarbowy, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, PCPR. „Galicjanie” twierdzą, że nie...

Prezes Janiszewski uważa, że głuchym przydałaby się pomoc w przygotowywaniu wniosków o dofinansowanie przeróżnych projektów. Dzięki odpowiednim programom można wystąpić o dofinansowanie np. zakupu komputerów, ale świadomość tego jest wśród osób głuchych słaba, nie wspominając już o umiejętności prawidłowego wypełnienia wymaganych dokumentów.

Głuche dzieci dojeżdżają do szkoły do Przemyśla. Z Sanoka i okolic jest takich dzieci kilkanaście. Niestety, brak bezpośredniego połączenia z Przemyślem sprawia, że

dzieci jeżdżą przez Rzeszów, z przesiadką, a droga wydłuża się o kilka godzin. – Przydałby się bus, który dwa razy w tygodniu, w poniedziałek i piątek pojechałby z dziećmi do Przemyśla i z powrotem – prezes Tomasz Janiszewski byłby szczęśliwy, gdyby jakaś firma zechciała pomóc w transporcie dzieci do szkoły, tymczasem trwają zabiegi o to na szczeblach powiatowym i wojewódzkim.

Myślimy też o zorganizowaniu domu spokojnej starości dla głuchych. Wiadomo, różnie na starość bywa, niezależnie czy dotyczy to głuchych, czy słyszących. Głusi w swoim środowisku dobrze się czują, jeszcze lepiej rozumieją, zwłaszcza na starość, kiedy wszyscy mamy prawo odrobinę zdziwić – mówi Tomasz Janiszewski. – W takim domu mogliby pracować głusi, może za wyjątkiem jednego etatu dla osoby słyszącej – doadaje.

Osiedlowy Dom Kultury Puchatek SSM
w Sanoku ul. Traugotta 9 tel.134646135, 134646697
www.puchatek.esanok.pl

uroczysty
DZIEŃ SENIORA w PUCHATKU
21 listopada 2017

Bawią się ;
Klub Seniora z PUCHATKA
Klub Seniora z GAGATKA

przy dźwiękach pięknych melodii...

TYGODNIK SANOCKI
esanok.pl
NORNO GAZETA SANOCKA

Rewolucja?

Projekt ustrojowych zmian w samorządach

Budżet obywatelski, nagrywanie sesji rad i sejmików, zmiany w powoływaniu skarbników i reformę organizacji urzędów samorządowych – zakłada, przedstawiony przez PiS, projekt nowelizacji ustaw dot. jednostek samorządu terytorialnego.

Złożony w piątek w Sejmie projekt wprowadza zmiany w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim oraz w Kodeksie wyborczym. Autorzy projektu podkreślili, że ich propozycje realnie przyczynią się do zapewnienia społeczności lokalnej większego udziału w funkcjonowaniu organów samorządu i zagwarantują obywatelom właściwą kontrolę nad władzą samorządową.

Budżet obywatelski

W projekcie regulacji zaproponowano ustawowe wprowadzenie budżetu obywatelskiego. W ramach tej instytucji, mieszkańcy w bezpośrednim, corocznym głosowaniu decydowaliby o części wydatków z budżetu danej jednostki samorządu terytorialnego. Natomiast zadania wybrane w głosowaniu zostałyby uwzględnione w uchwale budżetowej.

Według autorów projektu utworzenie budżetu obywatelskiego będzie obowiązkiem dla miast na prawach powiatu, a jego wysokość ma wynosić 0,5 proc. wydatków gminy w roku poprzednim.

Obrazy rad gmin LIVE

Projekt nowelizacji zakłada również, że wszystkie obrady rady gminy, powiatu i sejmiku województwa będą transmitowane i nagrywane. Nagrania z obrad będą dostępne na stronach internetowych urzędów jednostek samorządu terytorialnego oraz w inny sposób zwyczajowo przyjęty.

Według projektodawcy, do transmisji i utrwalania obrad organów samorządów mogłyby być wykorzystywane urządzenia służące do transmisji lub rejestracji czynności obwodowych komisji wyborczych. Posłowie PiS zaproponowali też, aby głosowania rad i sejmików samorządowych były rejestrowane i upubliczniane. Wykazy głosowań radnych miałyby być niezwłocznie upubliczniane w internecie.

Kontrole i interpelacje

W projekcie przewidziano też utworzenie w każdej jednostce samorządu terytorialnego komisji skarg wniosków i petycji, której zadaniem ma być rozpatrywanie skarg i zażaleń mieszkańców na działania władz wykonawczych samo-



rzędu. W skład komisji mają wchodzić radni. Przedstawione regulacje zakładają także nadanie radnym uprawnień kontrolnych. Będą oni mieli prawo – o ile nie naruszy to dóbr osobistych innych osób – do uzyskiwania informacji i materiałów, wstępu do pomieszczeń, w których znajdują się te informacje i materiały oraz wglądu w działalność organów administracji samorządu, do którego został wybrany, a także spółek z jego udziałem, spółek handlowych z udziałem odpowiednich samorządowych osób prawnych, osób prawnych oraz zakładów, przedsiębiorstw i in-

nym samorządowych jednostek organizacyjnych.

Ponadto proponowana nowelizacja wzmacnia pozycję interpelacji i zapytań radnych. W sprawach dotyczących samorządu radni będą mogli kierować interpelacje i zapytania do wójta, starosty i marszałka województwa, na które adresaci będą mieli obowiązek odpowiedzieć w ciągu 14 dni.

Kompetencje wójta

Projekt ustawy zakłada przeniesienie z rady gminy na wójta, burmistrza lub prezydenta miasta kompetencji w zakre-

wiązek przedstawienia radzie raportu o stanie samorządu, który będzie następnie podany pod debatę z udziałem mieszkańców i głosowany przez radnych. W przypadku nieudzielenia wójtowi wotum zaufania w dwóch kolejnych latach, rada gminy będzie mogła podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta.

Inicjatywa uchwałodawcza

Zgodnie z projektem ustawy mieszkańcy uzyskają inicjatywę uchwałodawczą w samorządzie. Prawo do złożenia inicjatywy będą miały grupy mieszkańców JST. W przypadku gmin wnioski będzie mogła złożyć – w zależności od liczby mieszkańców – grupa co najmniej 300 osób lub 500 osób, dla powiatu będzie to najmniej 500 osób, a w przypadku województwa pod inicjatywę będzie musiało się podpisać co najmniej 2000 mieszkańców. Proponowane przepisy stanowią też, że projekty uchwał zgłoszone w ramach obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej będą musiały stać się przedmiotem obrad najbliższej sesji rady, lecz nie później niż trzy miesiące od złożenia projektu.

Większość przepisów ma wejść w życie po 14 dniach od podpisania projektu ustawy przez prezydenta.

Kiedy wybory samorządowe?

Projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego

Złożony w piątek 10 listopada przez PiS w Sejmie projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego przewiduje wprowadzenie od wyborów w 2018 roku zasady dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, uelastycznienie terminu wyborów samorządowych oraz zmianę sposobu wybierania PKW.

Autorzy projektu argumentowali, że uwzględniając stanowiska prezydenta, opozycji i samorządowców, wprowadzają zasadę ograniczenia do dwóch kadencji władarzy miast i wsi dopiero od 2018 roku.

Zgodnie z projektem wybory do rad gmin mają być proporcjonalne. W gminach do 20 tys. mieszkańców nie obowiązywałby próg wyborczy. W wyborach do rady gminy i sejmiku województwa w każdym okręgu wyborczym wybieranych ma być od 3 do 7 radnych.

Kandydat na wójta, burmistrza i prezydenta będzie mógł się ubiegać o mandat radnego w swojej gminie, ale nie będzie mógł kandydować do rady powiatu i sejmiku wojewódzkiego.

Organizacja wyborów ma przejść całkowicie w ręce Państwowej Komisji Wyborczej. „Nie może być tak, że gmina, wójt, burmistrz, czy prezydent, który zazwyczaj jednocześnie ubiega się o kolejną



kadencję, jednocześnie organizuje wybory” – tłumaczył poseł PiS Łukasz Schreiber.

Reforma Państwowej Komisji Wyborczej zakłada wybór siedmiu jej członków przez Sejm, przy czym największy klub parlamentarny wskazywałby trzech. Po jednym wskazywałby Trybunał Konstytucyjny i Naczelny Sąd Administra-

cyjny. Do PKW będą mogły zostać zgłoszone osoby spełniające wymagania do pełnienia stanowiska sędziego. Byliby oni wybierani przez parlament proporcjonalnie do liczebności klubów parlamentarnych, po uprzednim wskazaniu przez kluby.

Zgodnie z projektem, obecna kadencja PKW wygasłaby wraz z końcem kadencji Sejmu, a wyboru nowej Komisji dokonaliby posłowie kolejnej kadencji.

Inna z zaproponowanych zmian w prawie wyborczym umożliwi odejście od sztywnego terminu zarządzania wyborów samorządowych. Z obecnych przepisów wynika, że przyszłoroczne wybory mogą się odbyć tylko w jednym terminie – 11 listopada. W tym samym terminie przypadną obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Ponadto – zgodnie z propozycją prezydenta Andrzeja Dudy – 11 listopada miałyby się odbyć postulowane przez niego referendum konsultacyjne w sprawie zmian w konstytucji.

Zgodnie z propozycjami PiS pierwszy możliwy termin wyborów samorządowych przypadłaby ok. 20 października 2018 roku.

Rozwójowe gminy

Sanok w trzeciej dziesiątce

Stworzony przez ekspertów z Politechniki Warszawskiej ranking ma na celu monitorowanie zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego gmin i regionów jako jednostek samorządu terytorialnego, a także promocję rozwoju na bazie opracowanych wzorców. Wśród 237 gmin miejskich najwyżej lokuje się Karpacz. Sanok znalazł się na całkiem niezłym 23 miejscu.



Ranking został opracowywany na podstawie 15 wskaźników, których źródłem są dane GUS. Pod uwagę brane są m.in. wydatki na projekty inwestycyjne na mieszkańca, liczba osób pracujących na 1 tys. mieszkańców, liczba podmiotów gospodarczych na 1 tys. mieszkańców, saldo migracji, liczba absolwentów szkół ponadgimnazjalnych na 1 tys. mieszkańców oraz odsetek mieszkańców korzystają-

cych z oczyszczalni ścieków. W tegorocznej edycji ranking liderem wśród gmin miejskich został Kleszczów (woj. łódzkie). Spośród gmin miejsko-wiejskich pierwsze miejsce zajęły Polkowice (woj. dolnośląskie). Biorąc pod uwagę gminy miejskie, na prowadzeniu znalazł się Karpacz (woj. dolnośląskie). Z kolei najdynamiczniej rozwijającym się miastem na prawach powiatu została Warszawa.

Posiedzenie Rady Powiatu

Sprawy budżetowe, oświatowe i personalne

Podczas zwołanego 9 listopada posiedzenia Rady Powiatu wprowadzono zmiany do uchwały budżetowej, podjęto decyzje dotyczące przekształcenia szkół zawodowych w myśl założeń reformy oświaty, wybrano przewodniczącą Komisji Regulaminowej, Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, przeanalizowano najkorzystniejszą, zdaniem Zarządu, lokalizację dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Piecza zastępcza i opłaty za usuwanie i parkowanie pojazdów

Warunki umarzania płatności albo rozłożenie na raty opłat za pobyt dziecka u osoby pełnoletniej w pieczy zastępczej – to jedna z ważniejszych uchwał podjętych przez radnych, która pozwoli, zdaniem pracowników Centrum Pomocy Rodzinie, uporządkować sporne dotąd kwestie. Podczas sesji ustalono wysokość opłat za usunięcie pojazdu i parkowanie go na parkingu strzeżonym oraz wysokość stawek, dotyczących takiego parkowania. Chodzi o samochody porzucone lub takie, do których się nikt nie przyznaje. Co roku radni podejmują takie uchwały, w tym roku różnice są niewielkie w stosunku do poprzedniego; dla przykładu: pojazd o masie całkowitej do 3,5 tony to 40 zł za dobę pobytu na parkingu strzeżonym, wyznaczonym przez powiat.

Opieka i oświata

Kilka zmian w uchwale budżetowej dotyczyło przejęcia darowizn, między innymi przez środowiskowy Dom Pomocy Społecznej w Zagórze i Dom Dziecka im. św. Józefa – darowizny spływają na konto starostwa powiatowego i wprowadzenie ich do budżetu jest kwestią formalną. W trybie pilnym postanowiono przekazać 20 tys. dla Centrum Integracji Społecznej. Poza tym prawie 21 tys. przeznaczono dla ZS 2 na realizację praktyk zawodowych w Anglii, Hiszpanii i Grecji; są to środki pochodzące z projektu, przeznaczone na zakup tańszych biletów lotniczych na wyjazdy przyszlenczne. Realizacja projektu „Aktywny samorząd” leży u podstaw decyzji o zwiększeniu środków dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o kwotę 10,5 tys. Kolejną realizacją projektu edukacyjnego, tym razem przez Zespół Szkół nr 5 –



„Edukacja nauczycieli” – to 20 332 zł; projekt przewiduje cykl wyjazdów do Irlandii, Wielkiej Brytanii w okresie wakacji – w formie kursów metodycznych i językowych.

Seria ośmiu uchwał to przekształcenie szkół zawodowych w myśl zasad reformy. Ponadto wydano dwie zgody na nauczanie religii złożone przez zbory zielonoświątkowe w Rymanowie i Iwoniczu Zdroju.

Drogi powiatowe zimą

Dwie uchwały dotyczące po-

wierzenia – w jednym przypadku gminie Tyrawa Wołoska, w drugim gminie Besko porządkowania dróg w okresie zimowym. Na wniosek tych gmin, na drodze porozumienia, Powiat powierza tymże gminom utrzymanie porządku, płacąc za wykonanie zadania.

Herb dla wojska

Radni wyrazili zgodę na używanie herbu Powiatu Sanockiego przez 35. Batalion Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zasoby ludzkie

Dwie uchwały dotyczyły uzupełnienia składu osobowego komisji: Budżetu i Oświaty – radny Damian Biskup zgłosił chęć uczestniczenia w tych komisjach; Radny Biskup wcześniej jako członek zarządu nie mógł być członkiem komisji, a każdy z radnych ma obowiązki pracować w dwóch komisjach.

Wybrano przewodniczącą Komisji Regulaminowej po rezygnacji Kazimierza Węgrzyna, który został wiceprze-

wodniczącym Rady Powiatu. Brano pod uwagę dwie kandydatury: dotychczasowego wiceprzewodniczącego tej komisji, radnego Jana Jaślara i radnego Damiana Biskupa, którego kandydaturę zgłosił starosta Roman Konieczny. Głosowanie było jawne – 11 głosów otrzymał Jan Jaślar, zostając przewodniczącym Komisji Regulaminowej, 10 głosów radny Damian Biskup.

Przyszłość SOSW

W wolnych wnioskach poruszono, m.in. sytuację lokalną w SOSW. Wcześniej Rada Rodziców SOSW przedstawiła nowy pomysł na ulokowanie Ośrodka w ZS 2. Zarząd nie zaaprobował tego pomysłu. Miasto zmieniło Plan Zagospodarowania Przemysłowego w Olchowcach. Działka powiatowa, sąsiadująca z działką miejską może być w przyszłości, po zmianie PZP, przeznaczona do zagospodarowania dla celów edukacyjnych. Powiat wystąpi o wypracowanie koncepcji oraz projektu budowy nowej siedziby dla Ośrodka – taka informacja została przekazana przez starostę Romana Koniecznego.

msw

Czy to już koniec?

Żeglarze szukają ratunku

Idą ciężkie czasy dla żeglarstwa na Zalewie Solińskim. Taki wniosek można wyciągnąć za sprawą działań elektrowni wodnej, która „czyści” brzegi z nielegalnych zabudowań. Część obiektów usunięto już w klubach „Albatros” i „Naftowiec” oraz na popularnej „Zjawie”, a ostatnio nakaz rozbiórki trafił do ośrodka Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego w Polańczyku. Tyle tylko, że jego domki stawiano legalnie, o czym „zaporą” jakby zapomniano. Żeglarze zamierzają interweniować w Warszawie.

Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce od kilku lat prowadzi działania, mające na celu uporządkowanie brzegów „Bieszczadzkiego morza” poprzez usuwanie dzikich zabudowań. Co w sumie nie dziwi, bo każdy właściciel powinien dbać o swój teren. Pytanie tylko, czy w tym przypadku nie chce wylać dziecka razem z kąpielą?

Domki do usunięcia

Niedawno do KOZZ-u trafiło pismo, z którego wynika, że elektrownia żąda usunięcia dziewięciu obiektów, znajdujących się na terenie ośrodka w Polańczyku. Chodzi o siedem domków oraz tzw. „kawużetówkę” (budka ratownika) i wiatę nad sceną, formalnie będącą... platformą widowiskową.

– Czytając ten dokument, łapaliśmy się za głowy. Szybko zapadła jednak decyzja, że usuwamy „kawużetówkę”, aby

wykonać gest w stronę elektrowni. Natomiast rozbiórka pozostałych obiektów zakrawa na absurd. Co komu przeszkadza nowe zadanie sceny, na której odbywają się ce-

remonie zakończenia regat, a czasami i koncerty? Fakt, postawiona jest bez pozwolenia, ale zamiast ją usuwać, lepiej zalegalizować. Inaczej ma się sprawa odnośnie domków, które stawiane były za zgodą administrującego wówczas terenem Zakładu Energetycznego w Rzeszowie. Przecież są nie tylko używane przez członków zarządu, ale i na cele związkowe – tam podczas kursów kwaterowana jest część instruktorów i przyszłych żeglarzy, a po sezonie

służą jako magazyny na sprzęt. Gdyby miały zostać usunięte, pod wielkim znakiem zapytania stanęłaby nasza dalsza działalność – argumentuje Jerzy Rak, były prezes KOZZ.

Podziękowanie za 40 lat...

Temat nie daje spokoju także obecnemu prezesowi Januszowi Jagodzie, który jest zarazem członkiem komisji do spraw szkolenia przy Polskim Związku Żeglarskim.

– Przez ponad 40 lat działalności nad Soliną z naszych



kursów wyszło kilka tysięcy żeglarzy, wśród których są obecnie nawet jachtowi kapitanowie żeglugi. Zawsze dbaliśmy o zalew, to naszym pomysłem były regaty ekologiczne ze sprzątnięciem brzegów ze śmieci, czy rejsy dla niepełnosprawnych. To wszystko dawało szeroko rozumiane korzyści także elektrowni, napędzając ruch turystyczny nad zalewem. Dlatego też zdziwienie jesteśmy jej stanowiskiem. Po prostu każe usunąć obiekty i już, jakby zapominając, że tworzą absolutnie nieodzowną część naszego ośrodka. Nie możemy zgodzić się z jej żądaniem tym bardziej, że domki stawiane były legalnie – dodaje kapitan Jagoda.

Po pomoc do Warszawy

Sprawa będzie miała ciąg dalszy, bo żeglarze nie zamierzają odpuszczać. Prezes Jagoda wybiera się do Warszawy, by prosić o pomoc władze PZZ, co

zresztą w podobnych przypadkach jest ich statutowym obowiązkiem. Być może temat uda się załatwić na wyższych szczeblach. Szansa wydaje się tym większa, że – podkreślił to raz jeszcze – w odróżnieniu od większości dzikich domków nad zalewem, te w ośrodku KOZZ-u stawiane były legalnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

– Być może pierwsze nakazy usunięcia elektrowni wysyłała „hurtem” do wszystkich właścicieli domków, znajdujących się na jej terenie, a potem – po ewentualnych odwołaniach – będzie rozpatrywać je indywidualnie. Mamy nadzieję, że po pochyleniu się nad naszą sprawą decyzja o rozbiórce zostanie cofnięta – mówi z nadzieją Jerzy Rak.

Do tematu wrócimy w jednym z najbliższych numerów.

Bartosz Błazewicz



Epidemia XXI wieku

Dziecko i cukrzyca

Zachorowalność na cukrzycę stale rośnie, a ONZ określa ją jako pierwszą niezakaźną epidemię na świecie. Można zachorować na nią na każdym etapie życia, niestety dolegliwości związane z wysokim poziomem cukru we krwi obserwowane są już nawet u dzieci poniżej 5. roku życia. Z okazji Światowego Dnia Cukrzycy, obchodzonego 14 listopada, warto zastanowić się nad problemem, który z roku na rok dotyczy coraz większej liczby osób.

Osoby cierpiące na cukrzycę nie mają lekko. Muszą być pod stałą opieką lekarza, stosować odpowiednią dietę, stale kontrolować poziom cukru i pobierać insulinę. W większych miastach chorzy mają lepszy dostęp do lekarzy i pomocy, choćby Stowarzyszeń, które wspierają swych członków i pomagają np. w zakupie leków czy pomp insulinowych.

A jak jest w Sanoku?

Od jakiegoś czasu dostajemy sygnały od czytelników, że są zmartwieni zlikwidowaniem poradni diabetologicznej w przychodni na ulicy Jana Pawła II. Jedyną działającą poradnią mieści się w przychodni przy ulicy Lipińskiego. Z poradni korzystają nie tylko sanoczanianie, ale i diabezy z okolic Sanoka. Niemniej dorosli jednak opiekę mają, gorzej z dziećmi. Zapytaliśmy rodziców dzieci cierpiących na cukrzycę, z jakimi muszą mierzyć się problemami.

Rodzicom najbardziej doskwiera brak snu. Osoba dorosła jest w stanie kontrolować się i czuje, kiedy dzieje się coś niepokojącego. Nad dzieckiem trzeba cały czas czuwać: rodzic dziecka chorego na cukrzycę nigdy nie śpi w nocy.

Następny problem to brak lekarza specjalisty. Rodzice z dziećmi muszą jeździć do Rzeszowa lub Krakowa. Kiedy stan dziecka jest stabilny, wyjazdy do lekarza planowane są co trzy miesiące, jednak kiedy stan nagle się pogarsza, wyprawa tak daleko niesie za sobą niepokój o życie dziecka.

Następnym problemem jest sanocki SOR. Niestety, niektóre osoby tam pracujące, według relacji rodziców, nie zdają



sobie sprawy, jak ważna jest każda chwila dla chorego dziecka. Jedną z mam czekała na pomoc z omdlałym dzieckiem bardzo długo, a kiedy w końcu zjawił się lekarz, okazało się, że mimo iż na stanie była pompa insulinowa, nikt nie miał uprawnień do podłączenia i podania insuliny! Dziecko w ciężkim stanie odtransportowano do Rzeszowa.

Wiedza Polaków na temat cukrzycy jest znikoma. Dzieci chore często są nierozumiane w szkołach. Matki spotykały się z zabranianiem jedzenia na lekcjach i mierzenia poziomu cukru, bo urządzenie wydaje dźwięk jak sms, a przecież telefonów komórkowych nie wolno podczas zajęć używać! Dodatkowo wkłucia tworzą zrosty, siniaki, co często prowadzi do nieporozumień i wyalienowania przez kolegów. Mało tego, dyrekcja sugerowała rodzicom lekcje indywidualne dla dziecka. Jedną z mam podjęła decyzję o przeniesieniu dziecka do innej placówki. Na szczęście dyrektor w nowej szkole okazał wyjątkowe zrozumienie i dziecko bez problemów może w każdej chwili mierzyć poziom cukru i ma umożliwione prze-

ciwdziałanie – np. spożycie posiłku nawet podczas trwania zajęć. W opiece nad dzieckiem z cukrzycą w szkole czy przedszkolu pielęgniarka pełni wiodącą rolę. Oprócz pielęgniarki szkolnej specjalistyczne zabiegi (bieżąca kontrola poziomu cukru we krwi za pomocą glukometru oraz podawanie insuliny w formie wstrzyknięć podskórnych lub wlewów przy pomocy pompy insulinowej) może wykonywać również inna osoba – samo dziecko, rodzic i nauczyciel – która odbyła specjalistyczne przeszkolenie w tym zakresie (posiadanie wykształcenia medycznego nie jest warunkiem koniecznym) i która z własnej woli wyrazi na to zgodę. W nowej szkole pielęgniarka sama wyraziła chęć wzięcia udziału w szkoleniu, jak również wychowawcy i inni nauczyciele.

Ministerstwo Edukacji Narodowej określiło obowiązki dyrektora placówki oświatowej w przypadku trafienia do przedszkola lub szkoły dziecka przewlekle chorego, w tym dziecka z cukrzycą. Zgodnie z obowiązującymi przepisami i stanowiskiem MEN dyrektor ma szereg obowiązków w sto-

sunku do dzieci przewlekle chorych. Szczegóły można znaleźć na stronach internetowych MEN-u; warto wiedzieć, jakie prawo mają rodzice chorego dziecka, o co wołać im się upominać, wysyłając dziecko do placówki oświatowej.

Problemem są również finanse. Stale podawanie insuliny wiąże się z dużymi kosztami. Kilkanaście tysięcy kosztuje pompa insulinowa. Na tą z NFZ często czeka się w bardzo długiej kolejce i rodzice sami z pomocą rodziny czy przyjaciół organizują zbiórki pieniędzy na ten niezbędny sprzęt.

Niestety, zmaganie się z cukrzycą to nie tylko podawanie leków i dbanie o dietę. To walka o życie...

Co można zrobić, żeby cukrzyca uniknęła?

Cukier warto ograniczać na każdym etapie 1000 pierwszych dni życia. Niestety, z badań wynika, że w Polsce już pięciomiesięczne dzieci dostają słodycze, a aż 75 proc. dzieci po 1. roku życia spożywa nadmierne ilości cukru. Oprócz słodyczy duże ilości cukru można znaleźć w wielu przekąskach typu fast food, keczupie, słodzonych płatkach śniadaniowych czy dżemach. Warto zastąpić je zdrowymi przekąskami, np. przecierami owocowymi lub samodzielnie przygotowanym budyniem czy kisieliem bez dodatku cukru. Z diety najmłodszych zdecydowanie należy wykluczyć gazowane i słodzone napoje, a w ich miejsce wprowadzać wodę, koktajle mleczno-owoce lub kakao.

Szacuje się, że w Polsce na cukrzycę choruje aż 2,6 miliona osób, z czego cukrzyca rozpoznana i leczona stanowi 60 proc. przypadków. Bardzo ważną w zakresie zapobiegania epidemii cukrzycy jest więc edukacja rodziców. To oni bowiem mają wpływ na kształtowanie zwyczajów i nawyków żywieniowych, które mają znaczenie dla zdrowia dziecka, także w jego dorosłym życiu.

Słodkie dzieciństwo czasami słono kosztuje...

Edyta Wilk

Prawnik radzi

Przekazałam mojemu wnukowi umowę darowizny mieszkania. Chciałabym jednak wiedzieć czy jest taka możliwość, że gdybym zażądała zwrotu mieszkania to wnuk będzie musiał je oddać?

Stanisława z Sanoka

Przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do świadczenia kosztem swojego majątku na rzecz obdarowanego bezpłatnego świadczenia. W pani przypadku takim świadczeniem był samochód. Zgodnie z brzmieniem art. 898 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym musi ona mieć miejsce po zawarciu umowy darowizny.

W przypadku darowizny wykonanej, jej odwołanie możliwe jest w ciągu roku od dnia, w którym darczyńca dowiedział się o dokonaniu przez obdarowanego akcie niewdzięczności. Rażąca niewdzięczność w zachowaniu obdarowanego musi dotyczyć zasadniczo, bezpośrednio darczyńcy. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyzwoite, kierowane do osoby bliższej darczyńcy, z tym jednak zastrzeżeniem, że obdarowany, kierując swoje zachowanie wobec osoby bliższej, zamierza oddziaływać bezpośrednio na darczyńcę (wyrok SN z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 919/98, LEX nr 50820). Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czi albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

Marta Witowska
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-46-45-113,
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres:
tygodniksanocki@wp.pl

wdzięczności. Zatem do przyjęcia rażącej niewdzięczności nie wystarczy tylko zwykłe naruszenie reguł harmonijnego współżycia w rodzinie, które nie wykracza poza granice zwykłych konfliktów życia codziennego. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Reasumując, istnieje możliwość odwołania darowizny już wykonanej jeśli obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności względem darczyńcy w terminie roku od powzięcia informacji o dokonaniu przez obdarowanego akcie niewdzięczności.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz. U. z 2017 poz. 459 ze zm.)

Gdzie powiat nie może...

Historia pewnego przejścia

Jest przedsiębiorcą i właścicielem budynku, w którym mieści się kilka sklepów na Posadzie przy ulicy Robotniczej. Zwrócił uwagę na niedogodności przy przechodzeniu przez jezdnię naprzeciwko wejścia do sklepu: ulica ruchliwa, widoczność ograniczona, o nieszcześnie nietrudno...

Bardzo pozytywnie na moje uwagi zareagowali radni dzielnicy, Wojciech Smuga, a przede wszystkim Bogusław Małek, dla której zaangażowania jestem pełen podziwu – mówi Witold Wojtowicz. – W końcu wszyscy pomogli – i urzędnicy z powiatu, i z miasta... – dodaje z zadowoleniem.

Okazało się, że przejście dla pieszych to nie tylko namalowanie odpowiednich oznaczeń, ale mnóstwo pism, sporządzania stosownej dokumentacji, oczekiwanie na

decyzję. Żeby przejście mogło zostać oznaczone, wymagane jest odpowiednie obniżenie chodnika, z tym związane są, wiadomo – koszty.

Witold Wojtowicz, żeby sprawę przyspieszyć, postanowił na własny koszt obniżyć chodnik we wskazanych miejscach, ale postawił warunek, że całą papierową robotę wykonają urzędnicy. Tak też się stało: wykonano potrzebną dokumentację i drobny remont mógł się odbyć. Oznaczone przejście, klienci sklepu



mogą bezpiecznie przechodzić przez jezdnię. Wielu przyjeżdża po zakupy samochodem, parkuje pojazd na parkingu po drugiej stronie. Stamtąd – wkracza bezpiecznie na pasy.

Te pasy są przez całą dobę monitorowane – mówi Witold Wojtowicz. – Obserwując za-

pis monitoringu można zauważyć, że od czasu, kiedy w tamtym miejscu pojawiło się przejście dla pieszych, samochody zwalniają, a piesi pewnie maszerują po wyznaczonym do tego miejscu.

Tak jest w dzień. Wieczorem bywa gorzej, ponieważ plagą

osiedla są młodzieńcy, ścigający się na motocyklach. – Na ulicy Stróżowskiej problem został rozwiązany, od kiedy zamontowano tam progi zwalniające. Myślę, że takie rozwiązanie z powodzeniem można by zastosować także na Robotniczej – uważa Witold Wojtowicz.

Przedsiębiorca z Posady jest człowiekiem pogodnym, zapewne z natury życzliwym. Nie narzeka, nie skarży się na opieszałość urzędniczą, biurokrację etc. Przeciwnie – wychwala zaangażowanie radnych z dzielnicy, dobrą współpracę z „prezesem powiatówki”, jak określa urzędnika pomocnego przy realizacji przedsięwzięcia.

Takie akcje, jak ta na Posadzie, mogą oczywiście być przykładem dla innych dzielnic i uczyć, że gdzie urzędnik nie może, tam prywatniarz wesprze i samorządowe z prywatnym obróci się na dobre dla lokalnej społeczności.

Żeby tak było, musi być spełniony jeden przynajmniej warunek. Jaki?

Na to pytanie niech już sobie odpowiedzą sami i urzędnicy, i przedsiębiorcy...

msw

Przepisowa waga plecaka

Jak ciężkie jest życie uczniów?

Zadzwoiła do nas mama czwartoklasisty. Dziesięcioletek waży 34 kg, natomiast średnia waga jego szkolnego plecaka to... ponad 7 kg! W czwartej klasie dziecko nosi do szkoły dwa podręczniki do języka polskiego, ćwiczenia, zeszyt i lekturę. Kiedy do tego, w ciągu jednego dnia, dochodzi np. matematyka, geografia, angielski i zajęcia na basenie, dziecko zmuszone jest dźwigać naprawdę ogromny ciężar.

Uczniowie klas IV – VI noszą w plecaku do szkoły kilka zestawów składających się z podręcznika, ćwiczeniówki i zeszytu (zwykle grubego i w twardej oprawie). Takich kompletów mają od 3 do 6 i choć każdy z osobna to nic wielkiego, razem ważą sporo. Młodszy uczeń zwykle książek ma mniej, bo nowe podręczniki z reguły są tak zaplanowane, żeby dziecko nosiło na raz tylko jedną książkę i jeden zeszyt do ćwiczeń z zestawu pięciu lub więcej części. Jednak jeśli do tego dolożyć komplet do języka angielskiego i religii, wówczas plecak zaczyna niebezpiecznie przechylać malucha w dół. Nie zapominajmy o piórniku, farbach, blokach, stroju na W-F i pudełku z drugim śniadaniem oraz innych, absolutnie niezbędnych (zdaniem naszego dziecka) rzeczach. Okazuje się, że taki tornister może ważyć nawet do 8 kg!

Poprosiliśmy naszych czytelników, zainteresowanych szkolnymi sprawami swoich pociech, o wypełnienie ankiety na Facebooku; rzeczywistość: uczniowie klas podstawowych mają przepelnione i przeciążone plecaki. Klasy 1–3 jakby mniej, ale od klasy czwartej problem nabiera coraz większej „wagi”. Jeżeli ro-

dzice mają możliwość odwołania lub odprowadzania dzieci do szkoły, mogą na chwilę odciążyć swoją pociechę, ale nie zawsze jest to wykonalne.

10 proc. wagi ciała

Według zaleceń lekarzy, prawidłowa waga plecaka nie powinna przekraczać 10 proc. masy ciała dziecka. Zatem przeciętny uczeń powinien nosić nie więcej niż 3 – 4 kg. Więcej kilogramów powoduje nadmierne obciążenie kośćca. W czasie, kiedy dziecko intensywnie rośnie, taki nacisk jest niezdrowy i prowadzi do skrzywień kręgosłupa.

Bardzo dużo mówi się o tym we wrześniu, kiedy dzieci wracają do szkół po wakacjach, podejmuje się też wówczas jakieś działania, jednak z upływem miesięcy problem odchodzi w niepamięć, a plecaki robią się coraz cięższe...

Co może szkoła?

Najlepiej byłoby, gdyby szkoła mogła zapewnić odpowiednio duże (najlepiej zamykane) szafki dla każdego dziecka, aby nie musiało ono nosić wielu rzeczy. Większość sanockich szkół zapewnia to młodszym uczniom, ze starszymi jest już gorzej. Starsze klasy wędrują



od sali do sali i to też jest problem. W dużej szkole dziecko nie zdąży na przerwie dobiec do szafki, wymienić podręczników i przejść do następnej sali, często w innym sektorze szkoły. Wygodniejszym rozwiązaniem byłyby szafki na korytarzach, tak jak jest to praktykowane np. w krajach zachodniej Europy.

Kolejnym pomysłem jest podwójny komplet podręcz-

ników – jeden w domu, drugi w szkole; dzięki temu dzieci nie musiałyby ich nosić do domu. Jednak w młodszych klasach dzieci zwykle mają coś do uzupełnienia we wszystkich książkach (zadania domowe), a kupowanie dwóch kompletów książek dla starszych to duże obciążenie finansowe dla rodziców.

Praktycznym i możliwym do wcielenia w życie sposo-

bem odciążenia plecaka jest przynoszenie jednego podręcznika na ławkę. Dwoje dzieci siedzących razem może się umawiać, że jedno z nich przynosi np. podręcznik do polskiego i geografii, a drugie do historii i przyrody. Oczywiście takie rozwiązanie powinni zaproponować nauczyciele i nie karać dzieci za brak podręcznika...

Dużym obciążeniem plecaka szkolnego jest również jedzenie i picie. W sanockich szkołach dzieci mają dostęp do owoców, warzyw, mleka. Może warto się zastanowić, czy nasze pociechy nie dźwigają za dużo jedzenia w plecaku? Np. w SP nr 2 dla wszystkich dostępna jest woda mineralna w dystrybutorach. Uczeń nie musi dźwigać napojów z domu – to też jest świetnym rozwiązaniem.

Jak może rodzic odciążyć plecak?

Przede wszystkim rodzic może kupić odpowiedni plecak. Plecak, a nie tornister. Plecak jest praktyczniejszy (można go wykorzystać w czasie wakacji czy wziąć na wycieczkę), pojemniejszy i przede wszystkim lepszy. Normy europejskie wskazują wagę do 1200 g dla uczniów klas I-III i do 1400 g dla starszych, ale można kupić takie o wadze do jednego kilograma. Oczywiście musi to być plecak z usztywnionymi „plecami” (to bardzo ważne) i szerokimi szelkami, które pomogą rozłożyć ciężar. Odpowiednie usztywnienie (najlepiej z lekkiej, wyprofilowanej

pianki) pozwala przenieść ciężar na całe plecy.

Podobnie ma się rzecz z piórnikiem – tu też trzeba kierować się wagą, ale i rozsądkiem: piórnik ma pomieścić najpotrzebniejsze przybory. Co jakiś czas warto piórnik przejrzeć wspólnie z dzieckiem i odrzucić rzeczy zupełnie nieużywane i zbędne. Dziecku wystarczą dwa długopisy, ołówek, linijka i sześć podstawowych kolorów kredek. Dzieci często noszą po kilkanaście sztuk flamastrów, długopisów żelowych, niezliczone ilości kredek... Warto się zastanowić, czy rzeczywiście to wszystko jest potrzebne.

Pudełka śniadaniowe są bardzo wygodne i dosyć ciężkie, trzeba pomyśleć o tym przy zakupie i wybrać najlżejsze, a może ustalić, że kanapkę w lekkim papierze dziecko będzie wkładać zawsze do jednej kieszeni?

Należy systematycznie sprawdzać, co dziecko ma w plecaku. Zdarza się, że zabiera ze szkoły prace plastyczne (na przykład zwierzątka z kasztanów), a potem nosi je i nosi, bo zapomina wyjąć. Trzeba też sprawdzić, czy razem z dzieckiem do szkoły nie podróżuje kilkanaście ciężkich resoraków albo maskotek.

Jak widać, jakieś rozwiązania odchudzenia plecaka są możliwe, ale czy da się go odchudzić do odpowiedniego poziomu, by nie wpływał negatywnie na zdrowie dziecka? To zależy od wielu czynników.

Edyta Wilk

Student na praktykach

Jak zostać dobrym pedagogiem?

Każdy rodzic chce, aby ich dzieci miały jak najlepszych nauczycieli. Edukacja wczesnoszkolna to bardzo istotny etap w rozwoju i kształtowaniu się młodego człowieka. Nie bez przyczyny utrwalilo się przysłowie, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci...

Wielu myśli, że nauczanie w klasach 1 – 3 to żadne wyzwanie. Pisać umiem, liczyć potrafię, więc – mogę uczyć, czemu nie? Nic z tych rzeczy! Na zajęciach przez kilka lat poznajemy tajniki zawodu nauczyciela od strony teoretycznej. Jednak nic nie zastąpi praktyki. Jedną z pań mówi „że nauczyciel bez ognia i iskierki w oczach to marny nauczyciel”. A my chcemy być nauczycielami z powołania, a więc....

Zajęcia z dr Łucją Reczek-Zymróż są... szalone. Po podzieleniu na grupy, każdy z nas



wybrał sobie temat zajęć do realizacji i przeprowadzenia na naszych ćwiczeniach. Studenci bardzo wczuwają się w rolę nauczycieli, ale, z ogromną uciechą, także w rolę dzieci. Fakt, że zajęcia przygotowane przez koleżanki i kolegów, wywołują nasze zaciekawienie i poszerza-

ją naszą wiedzę, wskazuje, iż jeszcze większe korzyści będą czerpać z tego wszystkiego nasi podopieczni. Dzięki temu zdajemy sobie sprawę, że przygotowanie ciekawych zajęć wymaga od nas wielogodzinnego przygotowania, zdolności artystycznych, kreatywności i dużo

cierpliwości. Zajęcia pt. „owoce i warzywa” oraz „higiena jamy ustnej” to dopiero początek. Mamy zamiar wcielić je w życie już niebawem, a w dalszej przyszłości z taką samą wprawą i pasją uczyć naszych przyszłych podopiecznych.

Amelia Piegoń

Eksperyment z jajkiem motywacją do higieny jamy ustnej



Jajko w połowie pokryte pastą do zębów, zanurzone w occie



Efekt po 24 godzinach zanurzenia w occie. Kwasy octowe rozpuszczają skorupkę jajka, tak jak nasze szkliwo. Widzimy iż tam, gdzie jajko zostało ochronione pastą, ocet nie wyrządził szkód.

Ważny konkurs rozstrzygnięty

Sylwester Stabryła w finale Bielskiej Jesieni

Jeden z najważniejszych i najstarszych konkursów malarzkich w kraju „43. Biennale Malarstwa Bielska Jesień 2017” rozstrzygnięto w czwartek w Galerii Bielskiej BWA. Na wystawie finałowej zaprezentowano 194 obrazy 69 artystów z całej Polski. Jurorzy wybrali je spośród 2.989 prac nadesłanych przez 700 twórców. Wśród finalistów Bielskiej Jesieni znalazł się sanoczanin Sylwester Stabryła, który niejednokrotnie reprezentował Sanok na ogólnopolskiej scenie malarstwa współczesnego oraz za granicą. Tegoroczny zdobywca Grand Prix w Ogólnopolskim Konkursie to „Genius Saeculi – duch naszego czasu” nawiązujący do twórczości wybitnej polskiej rzeźbiarki Magdaleny Abakanowicz.

– Cieszę się, że mogłem wziąć udział w tak prestiżowym przeglądzie polskiego malarstwa współczesnego. Był to świetny pretekst do spotkania i poznania wielu znamienitych osobowości, których twórczość obserwuję w social mediach od lat. Do konkursu zakwalifikowały się dwie moje prace z cyklu „Przed Burzą”, które miałem okazję stworzyć i zaprezentować przed premierą spektaklu Agaty Dudy-Gracz „Po burzy Szekspira” w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu, a następnie cykl ten powędrował do galerii „Bohema” w Warszawie, a na koniec do galerii „Die Schone” w Wiedniu – mówi Sylwester Stabryła.

W komisji konkursu Bielska Jesień zasiedli znani krytycy, historycy sztuki i artyści: Hanna Wróblewska, Jerzy

Kosałka, Jerzy Truszkowski, Ryszard Ziarkiewicz i Agata Smalcerz. Grand Prix otrzymał w tym roku Sebastian Krok, absolwent warszawskiej ASP, asystent w pracowni Leona Tarasewicza, który maluje na płótnach o nieregularnych formatach, pokrywając je nietypowymi farbami, np. lakierem do podłóg. Płótno, którego używa, ma swoją historię, bowiem jest to pościel, głównie szpitalna, ale również pochodząca od ludzi, których historie zna.

Wystawa prac 69 artystów to wielki potencjał. Dla widzów – szansa odkrycia swojego ulubionego malarza czy malarki; obrazu, który budzi największe emocje; tematu, który wywołuje refleksje; stylistyki, zaskakującej sposobem ujęcia. Ciekawie oddanej rzeczywistości lub zadziwiającej fantazji. Wrażliwości



na materię malarstwa, subtelności kolorystycznej albo ekspresji kontrastujących form. Dla artystów biorących udział w wystawie to możliwość uzyskania dodatkowego kontekstu dla swoich obrazów,

w zestawieniu z innymi. Jedyłą łączącą wszystkie prace cechą, poza tym że są malarstwem, jest to, że powstały w ciągu ostatnich dwóch lat. Są więc najświeższą reakcją artystów malarzy na minioną

rzeczywistość. Wpływ otoczenia i sąsiadujących prac powoduje powstawanie dodatkowych znaczeń, dzięki czemu oglądanie wystawy staje się ciekawsze. A różnorodność stylistyk wywołuje

wciąż nowe bodźce... – uważa Agata Smalcerz, dyrektor Galerii Bielskiej BWA, członek jury Bielskiej Jesieni 2017.

Edyta Wilk



DZIADY-WIDMA MICKIEWICZ-MONIUSZKO

Polska Opera Królewska

Na początek – „Dziady”

Nowa państwowa instytucja kultury – Polska Opera Królewska z siedzibą w Warszawie – rozpoczęła swoją działalność 1 sierpnia 2017 roku. Na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora nowej instytucji artystycznej został powołany prof. Ryszard Peryt – reżyser, aktor, pedagog, inicjator i pomysłodawca Opery. Ważnym elementem działalności Polskiej Opery Królewskiej będzie przywracanie życiu muzycznemu zapomnianych dzieł muzyki polskiej. Opera Królewska stanowić będzie również miejsce sprzyjające rozwojowi talentów absolwentów polskich uczelni muzycznych.

Na stronach internetowych MKiDN czytamy: „Spektakle operowe i inne dzieła muzyczne, szczególnie z okresu XVIII i XIX w., cieszą się na świecie nieślabnącym powodzeniem. Istnieje potrzeba poszerzenia oferty kulturalnej dla mniejszych miejscowości, poprzez utworzenie instytucji, która będzie pełnił także funkcję „w drodze”, docierając z odpowiednio przygotowanymi przedstawieniami do mniejszych miast w całym kraju, zapewniając ich mieszkańcom dostęp do spektakli muzycznych na wysokim poziomie artystycznym.”

Polska Opera Królewska w listopadzie przedstawiła publiczności swoją pierwszą realizację – kantatę „Dziady-Widma”, dzieło

z tekstem Adama Mickiewicza i muzyką Stanisława Moniuszki, w reżyserii Ryszarda Peryta i pod kierownictwem muzycznym Tadeusza Karolaka. Pierwsze przedstawienie odbyło się w Łazienkach Królewskich w Teatrze Stanisławowskim. „To unikat. Na świecie nie ma tego typu instytucji, a te które są, nie są autentyczne. Tu udało się zachować zabytek, który jednocześnie, co pewien czas, będzie mógł służyć także kulturze i muzyce” – mówił po premierze dziennikarzom minister Piotr Gliński.

Już 11 listopada spektakl pokazano w Zielonej Górze, rodzinnym mieście Ryszarda Peryta, w tamtejszej katedrze św. Jadwigi.

Bogata twórczość operowa i liryka wokalna polskich kompozytorów XVIII i XIX

w. takich jak Stanisław Moniuszko, Maciej Kamieński, Jan Stefani, Karol Kurpiński i inni, jest praktycznie zapomniana. Polska Opera Królewska powinna tę lukę instytucjonalnie wypełnić. Wśród premier zaplanowanych na pierwszy sezon artystyczny opery, znalazły się m.in.: „Credo” Krzysztofa Pendereckiego (23 listopada), „Hebdomas” poety polskiego renesansu Sebastiana Klonowica (3 grudnia), opera „Le Nozze di Figaro” autorstwa Wolfganga Amadeusa Mozarta (30 grudnia), opera „Aleksander i Apelles” Karola Kurpińskiego (26 stycznia 2018), a także opera „Nędza uszczęśliwiona” Macieja Kamieńskiego (23 lutego 2018).

Jako „obszar o ograniczonym dostępie do kultury wysokiej”, gdzie nie ma filharmonii i teatrów operowych, mamy, być może, szansę na ugoszczenie „królewskiej opery w drodze”, tym bardziej, że Ryszard Peryt kilkakrotnie przyjeżdżał do Sanoka – i jako aktor („Tryptyk Rzymski” w zamku), i jako opiekun artystyczny (z Warszawską Operą Kameralną do SDK).

FZ

Zdzisław Beksiński, reżyser

„Album wideofoniczny” i inne



Parę lat temu, mniej więcej w jednym czasie, do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej wpłynęły dwa scenariusze filmu o Zdzisławie Beksińskim. Ostatecznie dotację PISF-u zdobył projekt na podstawie scenariusza Roberta Bolesty i tak powstał, znany doskonale widzom, obraz Jana P. Matuszyńskiego „Ostatnia rodzina”. Równolegle, bardzo tanim kosztem realizowano „Pars pro toto”. Dokument „Z wnętrza” miał swoją prapremierę dawno temu w Kinie SDK, zupełnie zaś niedawno, 25 października w stolicy urządzono pokaz prasowy pełnometrażowego filmu dokumentalnego „Beksińscy. Album wideofoniczny”.

Autorzy odrzuconego przez PISF scenariusza postanowili się nie poddawać i stworzyli krótkometrażową fabułę o ostatnich pięciu latach życia Zdzisława Beksińskiego, zatytułowaną „Pars pro toto”. Katarzyna Łęcka i Paweł Dobrzycki zapowiadali w wywiadach, że pragną zrealizować metaforyczną opowieść o losie artysty we współczesnym świecie, który od tego świata się separuje i poprzez sztukę próbuje stworzyć dla siebie ochronny pancerz.

Do kin trafił niedawno pełnometrażowy dokument „Beksińscy. Album wideofoniczny”. Jego twórcę pytano o to, czy bez oporów natury moralnej można wnikać w czyjekolwiek życie prywatne, tak jak to się dzieje w przypadku Beksińskich. „Zdzisław Beksiński jako niezwykle inteligentny i racjonalny człowiek doskonale zdawał sobie sprawę, że jego relacje z życia prywatnego, które pozostawił w spadku sanockiemu muzeum w formie tysięcy stron

nie można było zrobić filmu, który zwyczajnie „biegnie” za treścią, bo po prostu takich materiałów nie ma. Materiały, które otrzymał reżyser Marcin Burhard, to są materiały, które kręcił Zdzisław albo kamera Zdzisława kręcili Zosia czy Tomek, plus materiały, które udało się twórcom filmu odnaleźć w archiwach telewizyjnych, czyli te, gdzie Beksiński był kręcony przez kogoś z zewnątrz. Z tego został zmontowany film, który ma swoją narrację, ciekawą, nie jest martwym zesta-



MAT. PROMOCYJNE „ALBUM WIDEOFONICZNY”

skiego, w której aktorzy odtworzyli autentyczne sytuacje zapisane w dźwiękowym i filmowym archiwum malarza Zdzisława Beksińskiego, do kin wchodzi dokument „Beksińscy. Album wideofoniczny”. Jeszcze raz zagłębiamy się w historię tej rodziny. Paradoks polega na tym, że widz, który zdążył się przywiązać do aktorów z filmu Matuszyńskiego – Andrzeja Seweryna (ojca Zdzisława), Aleksandry Koniecznej (matki Zofii), Dawida Ogrodnika (syna Tomka) – oglądając teraz prawdziwych Beksińskich ma wrażenie, że ten sam dramat odgrywa tu druga obsada aktorów”.

Wiesław Banach, który nie mógł filmu Burgharda nie widzieć, uważa, że jest to dobry film. – Można go oglądać równoległe albo niezależnie od filmu fabularnego, nie nudząc się. I tym razem wchodzimy niejako do środka rodziny, podglądamy Beksińskich. W tym miejscu trzeba wyraźnie zaznaczyć: Beksiński to wszystko sam nakręcił. Nie zlikwidował tego za życia, nie kazał zniszczyć po śmierci. Poniekąd liczył się z tym, że kiedyś zostaniemy wprowadzeni również w jego domowe sprawy.

Widzowie filmów i czytelnicy książek o Beksińskich dzielą się na tych, którzy z niesmakiem myślą o podglądaniu prywatnego życia, oraz tych, którzy uważają, że podglądactwo może się okazać pomocne w głębszym rozumieniu twórczości artysty. Tylko – czy w przypadku Beksińskiego to, co prywatne, nie przynależy do obszaru artystycznej prowokacji? Czy i gdzie trzeba by ustawić granicę pomiędzy artystyczną prowokacją a prywatnością, jeżeli sam artysta nieustannie tę swoją prywatność odsłania? Dlaczego Beksiński nie

rozstawał się z kamerą, dla czego wciąż archiwizował i utrwał?

A może reżyserował w ten sposób to wszystko, co się miało zdarzyć, i zdarza się, już po jego śmierci?

Jaki jest „Album wideofoniczny”? – pytam dyrektora Muzeum Historycznego, kustosa pamięci o Zdzisławie Beksińskim. – Czy w czymś odbiega od wcześniejszych przedstawień prywatnego życia tragicznie zmarłego malarza i jego rodziny?

– W przypadku książki Magdaleny Grzebałkowskiej akcent jest położony na poszukiwanie rzeczy, które podane w formie pisemnej brzmią niekiedy bardzo ostro. Film fabularny kieruje się własną dramaturgią, musi pewne sprawy prze wartościociać, nadać im większą ekspresję i jednocześnie wykreować postaci filmowe, a nie rzeczywiste. W „Albumie wideofonicznym” powracamy do tych Beksińskich, których znaleźliśmy – mówi Wiesław Banach..

msw



MAT. PROMOCYJNE „ALBUM WIDEOFONICZNY”

– Obraz, który był realizowany na podstawie scenariusza niejako konkurencyjnego wobec filmu „Ostatnia rodzina”, ostatecznie okazał się etiudą filmową. Część zdjęć została nakręcona w Warszawie, są to sceny, kiedy Zdzisław Beksiński odwiedza w szpitalu panią Puchalską, a druga część, gdy akcja przenosi się do pracowni malarza, była kręcona w ciasnocie muzeum w Sanoku, w zaaranżowanej tutaj pracowni. Zdzisława Beksińskiego zagrał Jerzy Radziwiłłowicz. Nie wiem, jaką formę upublicznienia ma ostatecznie ten film. Jest on o tyle interesujący, że zawiera o wiele więcej odniesień do malarstwa, niż „Ostatnia rodzina” – mówi dyrektor Muzeum Historycznego Wiesław Banach, który od pewnego czasu stał się kimś w rodzaju krajowego konsultanta od spraw filmowych z rodziną Beksińskich w roli głównej.

dziennika, niezliczonych fotografii i wielu godzin zapisów dźwiękowych i filmowych, kiedyś ktoś gdzieś opublikuje. Wielokrotnie oglądał te materiały, pokazywał znajomym, niektóre zniszczył, większość zostawił” – odpowiedział w jednym z wywiadów Marcin Burhard, reżyser „Albumu...”.

Przez niemal pół wieku Zdzisław Beksiński dokumentował całkowicie prozaiczne, codzienne życie swojej najbliższej rodziny. Robił to w rozmaitej formie – pisał listy, fotografował, prowadził dziennik foniczny, kręcił amatorskie filmy.

– W dokumentalnym filmie „Beksińscy. Album wideofoniczny” właściwie też, podobnie jak w „Ostatniej rodzinie”, malarstwa nie ma... – mówi Wiesław Banach. – Pewnie dlatego, że film powstał z inspiracji książką Magdaleny Grzebałkowskiej. Na podstawie książki

wem obrazów. Wydaje mi się, że w kontekście „Ostatniej rodziny” jawi się jako coś zgoła odmiennego. Tam mamy fikcyjnych Beksińskich, kreowanych przez aktorów, a tutaj mamy amatorów-aktorów, którzy są sobą, ale nawyk, że powinni sobą wyrażać coś więcej, tak jak wyraża to aktor, w geście, mimice, słowie, przekazaniu słowa itd. – na pewno jest w tym całym przedsięwzięciu nie bez znaczenia. Beksińscy przez cały czas zdają sobie sprawę, że kamera jest włączona. Trzeba sobie poprawić włosy, trzeba się uśmiechnąć, pohamować od wyrazów, które może cisnąć się na usta. Uważam, że ten materiał nie do końca działa na zasadzie ukrytej kamery.

Znany krytyk, Tadeusz Sobolewski tak pisał o dokumencie Marcina Burharda: „Po fabularnej >>Ostatniej rodzinie<< Jana P. Matuszyń-



MAT. PROMOCYJNE „ALBUM WIDEOFONICZNY”

OD 10 LISTOPADA W KINACH

BARIEK DOKTY BORO PRZYBYŁOWY I PROGRAM 2 TELEWIZJA POLSKA S.A. WYDZIAŁ KULTURY BEKSIŃSCY. ALBUM WIDEOFONICZNY SCENARIUSZ MARCIN BURGHARDT
WYDZIAŁ KULTURY MACJALNY GRZEBAŁKOWSKIEJ – BEKSIŃSCY. PRYWATNY PORTRAIT AKTORÓW MACJALNY BURGHARDT REŻYSER TOMASZ JACIŃSKI
OPRACOWANIE GRAFICZNE MACJALNY BURGHARDT WYDZIAŁ KULTURY ALBA STRONIEWSKI SCENARIUSZ ANETA DOKTY REŻYSER BARIEK DOKTY
WYDZIAŁ KULTURY POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ MIĘDZYSZKOLNEGO CENTRUM KULTURY W GRYWIE
WYDZIAŁ KULTURY ZDZISŁAWA BEKSIŃSKIEGO Z JEDYNYMI WIELESZYMI HISTORYCZNEGO W SANOKU

UNIKAT KULTURY POLSKA TELEWIZJA POLSKA GOSPODARSTWA KRAJOWE KINOTEATR

PEŁNOMETRAŻOWY DOKUMENT „BEKSIŃSCY. ALBUM WIDEOFONICZNY” W KINIE SDK BĘDZIE POKAZYWANY

25.11.2017	godz. 16.00	28.11.2017	godz. 18.15
26.11.2017	godz. 16.00	29.11.2017	godz. 18.15
27.11.2017	godz. 16.30	30.11.2017	godz. 16.30

99. rocznica odzyskania suwerenności państwowej

Biało-czerwony pochód na ulicach miasta

Biało-czerwone flagi, białe i czerwone baloniki, kotyliony w barwach narodowych – tegoroczne obchody Święta Niepodległości pod każdym względem: pogody, organizacji, kolorystyki i frekwencji prezentowały się efektownie.

Do fary na mszę uczestnicy obchodów 99. rocznicy Odzyskania Niepodległości udali się z Placu Harcerskiego. Mszy św. w intencji ojczyzny przewodniczył ks. prałat Feliks Kwaśny. Eucharystię koncelebrowali: Archiprezbiter Sanocki ks. prałat dr Andrzej Skiba, ks. prałat Piotr Buk, ks. Stanisław Jachowicz, ks. Michał Błaszkwicz, ks. Stanisław Prucnal, ks. Waldemar Gawron, o. Stanisław Lelito. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Andrzej Skiba.

Po mszy, gdy jeszcze słychać było, jak w świątyni śpiewa zespół Soul, na ulicy Piłsudskiego uformował się barwny pochód, prowadzony przez orkiestrę, i ruszył ulicami – najpierw zatrzymując się przy Krzyżu Pamięci, następnie pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, gdzie złożono wieniec, stamtąd na cmentarz.

Na cmentarzu składano wianki i wieńce w hołdzie tym, którzy na szanach niepodległej ojczyzny przelewali krew. Odbył się apel poległych, ksiądz Tomasz Podolak odmówił modlitwę.

– Nie zapominajmy dziś, 11 listopada, że jest to czas radosny. Ze odzyskaniem niepodległości to nie tylko smutek i żal po tych, którzy polegali, ale też radość – że my może-

my żyć w wolnym kraju, że nasze dzieci i wnuki rodzą się i wychowują w niepodległej Polsce i nie muszą się ukrywać ze swoją mową, wiarą i historią – mówił burmistrz Tadeusz Pióro. – Niechaj to święto będzie czasem szczęśliwym, a uroczystości radosnym spotkaniem pokoleń Polaków.

W dzień 99. Rocznicy Odzyskania Niepodległości w hołdzie wszystkim, którzy o Polskę wolną walczyli, dobro jej i pomyślność wyżej niż życie i dobro własne stawiając, wieńce i wianki kwiatów złożyli: poseł na Sejm Rzeczypospolitej dr Piotr Uruski; w imieniu władz samorządowych i mieszkańców miasta – burmistrz Sanoka Tadeusz Pióro, wiceburmistrzowie: Edward Olejko i Stanisław Chęć oraz Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk; w imieniu społeczeństwa powiatu sanockiego starosta Roman Konieczny, członek Zarządu Powiatu Andrzej Chrobak oraz przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Och; w imieniu mieszkańców gminy Sanok – wójt Anna Hałas, zastępca wójta Paweł Wdowiak oraz przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Burka; radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Sławomir Miklicz; w imieniu posłanki do



Parlamentu Europejskiego Elżbiety Łukacijewskiej przedstawiciele biura poselskiego i Zarządu Powiatowego Platformy Obywatelskiej w Sanoku; w imieniu Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Piotra Babinetza pracownicy biura; w imieniu posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Joanny Frydrych asystent Mateusza Burzyńskiego; w imieniu posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Mieczysława Kasprzaka Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sanoku; w imieniu posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Wojciecha Bakuna, asystent posła Zbigniew Hatłas.

Kwiaty złożyli przedstawiciele sanockich związków zawodowych, związków emerytów i kół związków kombatanckich: w imieniu NSZZ „Soli-

darność” Zarządu Regionu Podkarpacie Oddział w Sanoku – przewodniczący organizacji zakładowych; przedstawiciele związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Sanoku; Związek Sybiraków Koło Terenowe w Sanoku; Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Sanoku; Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych imienia II Pułku Strzelców Podhalańskich Koło w Sanoku; delegacja Bieszczadzkiego Zarządu Rejonowego i Sanockie Koło Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. II Pułku Strzelców Podhalańskich; Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego – Podkarpacki Oddział Wojewódzki imienia Synów Ziemi Sanockiej.

Jak również: dowódca 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich podpułkownik Marcin Dusza; delegacja służb mundurowych garnizonu Sanok w składzie: Komendant Powiatowej Policji, Komendant Placówki Straży Granicznej, dyrektor Aresztu Śledczego, zastępca Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień, zastępca Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, Komendant Straży Miejskiej oraz przedstawiciel trzydziestego piątego Batalionu Lekkiej Piechoty; Hufiec Ziemi Sanockiej Związku Harcerstwa Polskiego imienia Księdz Harcmistrza Zdzisława Peszkowskiego; Ochotnicza Straż Pożarna Olchowce; Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”; Grupa Rekonstruk-

cji Historycznej „SAN”; Sanocka Jednostka Strzelecka „2210”.

Przedstawiciele partii politycznych, instytucji oraz organizacji społecznych działających w Sanoku: Komitet Powiatowy Prawo i Sprawiedliwość; przedstawiciele Zarządu Okręgu Partii Porozumienie; delegacja Koła Powiatowego Nowoczesnej Ryszarda Petru; Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej; Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej; Stowarzyszenie Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej; Stowarzyszenie „Sanocki Nurt Konserwatywny”; Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział „Ziemia Sanocka”; w imieniu Autosan Sp. z o. o. prezes Zarządu Michał Stachura oraz przedstawiciele Związków Zawodowych: Ewa Latusek, Krzysztof Krupa i Marek Drozd; w imieniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – pracownicy biura i kierownik Stanisław Lewicki.

Przedstawiciele sanockich uczelni: delegacja Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej imienia Jana Grodka: kanclerz inż. Lesław Siedlecki, Mariusz Kaczmarski oraz Aneta Mielnik; w imieniu szkół ponadgimnazjalnych – Zespół Szkół nr 5 imienia Ignacego Łukasiewicza; w imieniu sanockich szkół podstawowych – Szkoła Podstawowa nr 4 imienia księdza Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego.

FZ

Nowe drzewko na Placu Harcerskim

Klon im. gen. Kazimierza Tumidajskiego

W Polsce rozpowszechnił się piękny zwyczaj oddawania czci wybitnym osobistościom poprzez sadzenie ku ich pamięci drzew, noszących ich imiona. Nie pomniki z kamieni i kruszców, ale drzewa mają przypominać o życiu i zasługach wielkich Polaków. Przeddzień Święta Niepodległości na Placu Harcerskim posadzono klon, nazwany imieniem gen. Kazimierza Tumidajskiego.

Idea sadzenia drzew w polskiej tradycji była znana już w okresie staropolskim, kiedy to zacne rody sadziły drzewa ku pamięci swoich bliskich. Dęby – symbol siły i męstwa – upamiętniały męskich potomków, lipy – symbolizujące macierzyństwo – sadzono, nadając im imiona kobiece.

Na Placu Harcerskim posadzono klon i nadano mu imię generała Kazimierza Tumidajskiego, patriotę, a poprzez koleje losu i zasługi także sanoczanina. Klonowi przypisywano kiedyś znaczenie ochronne, wierzono, że ma zdolność odpędzania złych mocy, z klonowego drewna wykonywano trumny.

Sylwetkę generała przybliżył obecnym na uroczystości uczniom i harcerzom Andrzej Romaniak. O tradycji upa-



miętniania wybitnych postaci poprzez nasadzenia drzew mówił prezes sanockiego oddziału Ligi Ochrony Przyrody Ryszard Rygliszyn. Burmistrz Tadeusz Pióro, dokonując symbolicznego odsłonięcia żywego pomnika, powiedział m.in.: – Niechaj drzewo sym-

bolizuje i upamiętnia generała Kazimierza Tumidajskiego, on sam zaś niechaj będzie dla nas wzorem człowieka, patrioty i obywatela. I niech los sprawi, by w naszym mieście rosły nowe następne pokolenia takich „klonów”.

FZ

Pamięć o żołnierzach

Hołd leśnikom na Przełęczy Legionów

W dniu 11 listopada 2017 roku dwóch podkarpackich leśników: Paweł Biernacki z Nadleśnictwa Brzozów i Wojciech Zajdel z RDLP w Krośnie, w zimowej scenerii uczliło Święto Niepodległości na Przełęczy Legionów w Gorganach (1110 m n.p.m.)

Przełęcz ta zasłynęła z walk w okresie I wojny światowej, gdy legionści z II Brygady Legionów Polskich wielkim wysiłkiem zbudowali 6-kilometrową dywanową z okraglaków, umożliwiającą przeprowadzenie zwycięskiego uderzenia na pozycje Rosjan. Krwawe walki rozegrały się w styczniu 1915 roku w położonej poniżej Rafajłowej. Pamiętką tamtych wydarzeń jest nazwa samej przełęczy i Krzyż Legionów, pod którym na kamiennej tablicy wykuto napis:

„Młodzieży polska, patrz na ten krzyż!/ Legiony polskie dźwignęły go wzwyż,/ Przechodząc góry, lasy i wały/ Do Ciebie Polsko, i dla Twej chwały.”

– Właśnie te słowa stanowią dla mnie osobiste zobowiązanie, by pamiętać o żołnierzach walczących wtedy o naszą niepodległość i dlatego co roku w okresie Święta Niepodleg-



ści podejmujemy z kolegami wyprawę w Gorgany – mówi Wojciech Zajdel. – W tym roku wyjazd odbywał się w zimowej scenerii, bowiem wysoko w górach spadł świeży śnieg.

W imieniu ludzi lasu Podkarpacia oraz Związku Żołnierzy Wojska Polskiego koła im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku leśnicy złożyli wianki, zapalili symboliczne

znicze oraz zaciągnęli wartę przy pomniku na Przełęczy Legionów.

Odwiedzili również przykościelny cmentarz legionistów w Rafajłowej, gdzie przyozdobili krzyże na mogiłach legionistów biało-czerwonymi i zielonymi – leśnymi – szarfami, jak również zapalili znicze przy pomniku.

EdM

11 LISTOPADA W OBIEKTYWIE



MAGGRIATA SERNIEWICZ-WOSKOWICZ (9)



Cudze chwalimy...

Skarby na wyciągnięcie ręki

Sezon wakacyjny definitywnie się zakończył, ale czy jesień ma oznaczać kres weekendowych wypadów za miasto? Mamy tyle możliwości, niemalże na wyciągnięcie ręki. Czasami zdarza nam się nie pamiętać o skarbach, zabytkach i muzeach Podkarpacia, więc warto je pokazywać, przypominać i zachęcać do odwiedzin. Niektóre zostały opisane przez poetów i pisarzy, inne mają za sobą epizody filmowe, jeszcze inne są owiane mrocznymi legendami, zabawnymi anegdotami... Dziś niektóre z nich prezentujemy, zobaczone w obiektywie Arkadiusza Komskiego.



Drewniany kościół parafialny w Humniskach pw. św. Stanisława Biskupa z XV w., przebudowany w XIX w. Idealne miejsce, by zwolnić, wstąpić, znaleźć chwilę na zastanowienie...



Fundatorem murowanego kościoła w Uhercach Mineralnych, oddanego do użytku w 1757 roku, był ks. Jakub Jaworski, kanonik przemyski i prepozyt leski. Stary kościół drewniany z roku 1745 został rozebrany - materiału użyto do budowy cerkwi w Orelcu. Dziś z drogi wiodącej z Leska do Uherzec widać z daleka białą sylwetkę kościoła odcinającą się wyraźnie od ciemnej zieleni.



Kościół parafialny w Dukli, późnobarokowy, zbudowany w połowie XVIII wieku z wykorzystaniem wcześniejszego kościoła gotyckiego z XV wieku (obecnie prezbiterium), po pożarze odbudowany w latach 1764-1765, zniszczony ponownie w 1944 roku, odbudowany. Urządzony w stylu rokoka. W przedsionku wspaniały, opisany m.in. przez Andrzeja Stasiuka nagrobek Amalii z Brühlów Mniszchowej.

Dąb Poganin jest atrakcją turystyczną Węglówki. Sędziwy pomnik przyrody ma blisko 700 lat, 20 m wysokości i prawie 9 m w obwodzie. Jest największym drzewem na Podkarpaciu...



Zamek w Odrzykoniu z jego historią dramatyczną i filmową! Mury pamiętają czasy Kazimierza Wielkiego, potem Firlejowie i Skotniccy toczyli tam zaciekle spory o mur graniczny, opisał to Aleksander Fredro...

Tadeusz Barucki

ODWIEDZAMY RADZIWIŁŁÓW

Odwiedziny Radziwiłłów czyli kolejna wyprawa na północno-wschodnie Kresy II RP, które stały się – podobnie jak i jej rejony południowo-wschodnie – celem autokarowych wycieczek, organizowanych przy pomocy Stowarzyszenia Architektów Polskich a prowadzonych merytorycznie przeze mnie.

Stało się to możliwe od roku 1989, kiedy istniejący jeszcze wówczas ZSRR zniósł już wymóg wizy wjazdowej dla obywateli polskich, a zachowane nadal przepisy o ograniczeniu zagranicznego ruchu samochodowego jedynie do głównych tras – co było kontrolowane przez odpowiednie posterunki drogowe – obchodziliśmy, przyjeżdżając z Polski do punktu wyjazdowego – w tym wypadku do Wilna – pociągiem i wynajmując tam lokalny autokar. Z rejestracją radziecką – a przecież z pasa-

– do Wilna, kiedy stojmy przed dworcem kolejowym, czekając na transport do taniego „dachu nad głową” na drugim krańcu miasta. Lucyna podchodzi do autobusu miejskiej komunikacji, stojącym na przystanku i za chwilę wraca, zapraszając do wsiadania. „Zawiezie nas – mówi – prosto na samo miejsce”. „Jak to?” – pytam zdziwiony. „No normalnie – odpowiada – litr wódki”. Podobnie w sposób improwizowany – ale skuteczny – organizowała późnym wie-



Berezewcz. Kościół. Wikipedia



Komaje. Kościół obronny. Fot. T. Barucki

żerami zagranicznymi – mógł on jeździć wszędzie, docierając do wszystkich interesujących nas miejsc. Oczywiście trzeba było mieć tam odpowiedniego partnera, który by w terenie organizacyjnie to wszystko dla nas przygotował. Mieliśmy w tym zakresie wyjątkowe szczęście, znajdując odpowiednią grupę ludzi, w której najbardziej operatywną osobą była – jeżdżąca z nami wszędzie – Lucyna Wolejszo. Podaję tu jej nazwisko, bo zasługuje na to, aby przynajmniej na tych stronach utrwalić ją w historii. Była to młoda – sympatyczna i piękna – dziewczyna, absolwentka Uniwersytetu Wileńskiego, przygotowana do tych zadań nie tylko merytorycznie, ale i znająca doskonale lokalne stosunki, w których swą operatywnością wręcz nas zaskakiwała. Przykładem może tu być choćby nasz przyjazd – właśnie pociągiem

czorem zakwaterowanie w – pustym po sezonie – leśnym ośrodku wypoczynkowym pod Baranowiczami

czy też dokonując prozaicznych zakupów żywności, trudnej tam do uzyskania w ówczesnych warunkach.



Synkowicze. Cerkiew obronna. Fot. T. Barucki

Merytorycznie nasze wyjazdy miały na celu głównie sprawdzenie stanu znanych nam tam zabytków architektury, względnie faktu ich zniszczenia jak np. świątyni w Berezewczu (1700-1761, Jan Krzysztof Glaubitz), którego wieże – najpiękniejsze z wileńskiego baroku – wysadzone zostały w powietrze około roku 1970 wg. pracy doktorskiej tak, aby nie zniszczyły spadając budynku klasztoru, w którym nadal miało mieścić się więzienie. Niezależnie od tego istotne były dla nas zachowane ślady szerzej pojętej kultury polskiej i dlatego nieoceniona była np. pomoc napotkanego rowerzysty, który – zorientowawszy się kim jesteśmy – zaofiarował doprowadzenie nas do Zaosia, miejsca urodzin Adama Mickiewicza. Siedząc obok kierowcy patrzyłem z jakim zaangażowaniem pedałuje on przed nami na polnej drodze, na której wolno za nim – na

jedynce chyba – jechaliśmy. Bez jego pomocy nic byśmy nie znaleźli, bo z Zaosia nie było śladu, prócz zarośniętego trawą kamienia w miejscu urodzin naszego wieszca. Kontakty ludności z nami miały swój urzekający smak jak np. w Głębokim, gdzie wieczorem

kościół Michała Archanioła (1744-1756). Wzruszająca też była np. wdzięczność babci, która otrzymała od nas dla swego wnuka książkę do nauki języka polskiego (zaopatrzyliśmy się w takie rzeczy) i teraz szła, aby otworzyć nam zabytkowy obronny kościół w Ko-



Nieświerz. Krypta grobowa Radziwiłłów. Fot. T. Barucki

w sobotę w hotelu zapukano do moich drzwi i młody chłopak śpiewnym kresowym językiem oznajmił, że jego proboszcz w pobliskim Mosarzu, dowiedziawszy się, że tu jesteśmy, zaprasza nas na jutrzejszą mszę. Pojechaliśmy tam, choćby dla wysłuchania ewangelii odczytanej po polsku i kazania wygłoszonego po białorusku, co najlepiej charakteryzowało nam współczesność. Natomiast merytorycznym zaskoczeniem był tam ogród japoński na przedpolu kościoła. Z kolei mieszkańcy Łuzek – była to rodzinna miejscowość jednej z pracownic biura ZG SARP – powitali nas wspaniałym przyjęciem, oczekując zarazem fachowych rad w sprawie renowacji swego – też z grupy baroku wileńskiego –

majach (1602). Dla równowagi odwiedziliśmy też dobrze zachowaną obronną cerkiew w Synkowiczach (XV-XVI w.). Towarzyszyły temu też dziwne ciekawostki, jak np. nie naruszona krypta grobowa w Nieświeżu, która – z racji dobrze zachowanych szczątków Radziwiłłów – analizowana była ponoć na potrzeby mauzoleum Lenina w Moskwie. Innego rodzaju – istotne jednak – refleksje wywoływały zdevastowane cmentarze wojenne z 1920 roku, jak np. w Duniłowiczach (dziś – sprawdzałem w Internecie – odrestaurowany) czy samotny w polu grób dowódcy oddziałów AK z Puszczy Nalibockiej w miejscu jego ostatniej stoczonej bitwy. I dobrze się stało, że tam też docieraliśmy.

Witold Mołodyński

Ostatki wakacyjne

Do muzeum ruchomych automatów i lalek w Monte Carlo mieliśmy sporo czasu. Oznajmiłem, że jedziemy na drugi koniec Francji, aż nas zatrzymają na granicy z Włochami.

Wjechałem w stare miasto, ułożone tarasami nad zatoką, zwane Menton. Dalej przy długiej ulicy stały eleganckie gmachy, świadczące o znaczeniu tego kurortu na Cote d'Azur. Kościół z placem St. Michele, kaplica i sąsiednimi kamienicami miał już naleciałości architektury włoskiej. W nowej części miasta, w porcie był zlokalizowany stary bastion, a na nim informacja reklamowa: Muzeum Jean-Cocteau, znanego nam z telewizji wszechstronnego artysty francuskiego, pisarza, dramaturga, reżysera filmowego, a także scenarzysty i malarza. W pobliżu stała budka z pocztówkami, gdzie kupiłem prospekt opisujący miasto i jego okolice.

Niestety, był poniedziałek i muzeum było nieczynne, podobnie było z drugim muzeum w pałacu Carnoles z XVIII w., mieszczącym dzieła sztuki włoskiej i francuskiej. Pozostał nam zatem do zwiedzenia stary zabytkowy cmentarz nad miastem oraz położona niedaleko wioska o charakterze obronnym. Wybrałem to ostatnie, bo ciekawsze dla chłopców. Tam też w jakiejś wiejskiej gospodzie zjedliśmy smaczny i niedrogi obiad.

Już czas było wracać do Monte Carlo, na liczniku przybyło 600 km naszej drogi wzdłuż Riwiery. Mniej więcej tyle samo mieliśmy z Chateauroux do hiszpańskiej granicy i tyle samo obecnie do powrotu, z tym że ten powrót prowadził częściowo przez tereny górskie, obfitujące w kręte drogi, przełęcze – nieraz bardzo ciekawe czy budzące emocje. Tak więc na tym muzeum lalek i automatów pożegnaliśmy się z atrakcjami nad morzem, ale nie ze zwiedzaniem!

Do Grass miałem 40 km, po drodze biorąc paliwo pobudziłem dzieciaki z poobiedniej drzemki. W Castellane zjechaliśmy obejrzeć dwie za-



Z dziećmi na zaporze wodnej.

pory wodne, żeby móc je porównać z naszą w Myczkowcach. Przez Dignes-Bains dojechaliśmy do Cisteron. Po prawej stronie księżyc oświetlał wysokie Alpy Prowansalskie.

Objechałem Cisteron dwukrotnie i nie znalazłem kempingu, a nie chciałem jechać dalej po nocy. Co robić? Ano, znalazłem małą dróżkę pnącą się w górę obok szumiącego górskiego potoku. Zauważyłem przy drodze małe pobocze, na którym zatrzymaliśmy się na nocleg. Żona z dziećmi spała w samochodzie, a ja na dmuchanym materacu w śpiworze – pomiędzy oplem a barierką odgradzającą mnie od przepaści. O poranku słońce jeszcze długo nie wychodziło zza gór, ale można już było dojrzeć w dole szumiący potok z licznymi kaskadami i wyzłobionymi pod nim basenikami.

W Cisteron na wysokiej skale sterczały ruiny jakiegoś zamczyska. Warto było wdrapać się nam na szczyt, zobaczyć okolicę i same ruiny. Jakie było nasze zdziwienie, gdy na

tablicy wmurowanej w fragment ściany zamku przeczytałem napis: „W tej celi był więziony polski król, przyrodni brat Władysława IV”. Żadnych więcej informacji nie było i dopiero po pół wieku znalazłem szczegółowe wyjaśnienie w internecie na stronie <http://www.wilanow-palac.pl/print/krolewicz-jan-kazimierz-aresztowany.html>.

Kolejny mały postój zrobiliśmy w Viviers, podziwiając po drugiej stronie rzeki Rhone „Défilé de Donzère”. Po drodze ciągle były jakieś drogowskazy do zamków, stacji klimatycznych, ale ja już chciałem dojechać do Clermont-Ferrand, gdzie mogliśmy podziwiać tutejsze wygasłe wulkany, zwane „Vulkania”. Po drodze na szczyt Puy de Dome (1264 m n.p.m.) stał zajazd, gdzie zjedliśmy regionalny obiad.

Ostatnie tankowanie, żeby nie zatrzymywać się więcej na zwiedzanie, bo – prawdę mówiąc – chcieliśmy już być w naszym mieszkaniu w Chateauroux.

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

AUTORSKA RECENZJA

„Wasz wymarzony dzień. Jak zorganizować idealny ślub i wesele z klasą” Anna Dąbrowska, Kamila Romanow

Autorkami książki są Kamila Romanow – wedding plannerka, oraz Anna Dąbrowska – dziennikarka i ekspertka w dziedzinie savoir-vivre'u. Przeprowadzają one przyszłe panny młode przez wszystkie etapy przygotowań do wielkiego dnia w ich życiu: od zaręczyn, planowania całego przedsięwzięcia, aż po sam dzień ślubu i wesela.

Poradnik zawiera odpowiedzi na pytania, jak wszystko zaplanować i zorganizować oraz jak zrobić to z klasą i elegancją. Przyszłe panny młode dowiedzą się z niego nie tylko, jak wybrać fotografa czy styl sukni ślubnej oraz całego wesela, ale także jak rozwiązywać konflikty i problemy powstałe przy okazji planowania całego przedsięwzięcia. Niech Was nie zniechęcają częste odniesienia do savoir-vivre'u i etykiety – na Waszym ślubie nie wszystko musi przebiegać zgodnie z protokołem dyplomatycznym, a jednak może być to uroczystość z klasą.

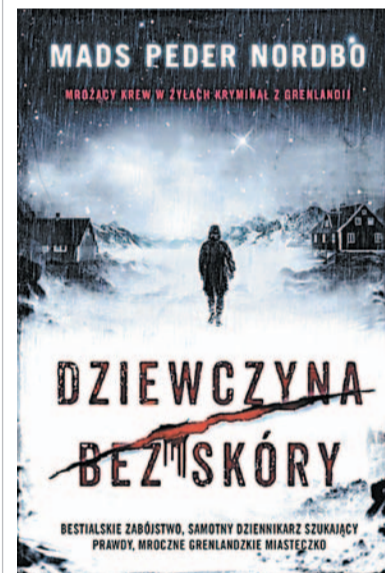


Książka rozwiązała kilka moich dylematów i myślę, że na kolejnych etapach przygotowań może być bardzo pomocna. Oczywiście pewne rzeczy zrobię po swojemu, ale dzięki radom autorek będzie mi łatwiej wszystko zorganizować. Polecam.

Beata

„Dziewczyna bez skóry” Mads Peder Nordbo

Lubicie czuć dreszcz na ciele? Z każdą kolejną stroną przenikniecie falą arktycznego powiewu wprost

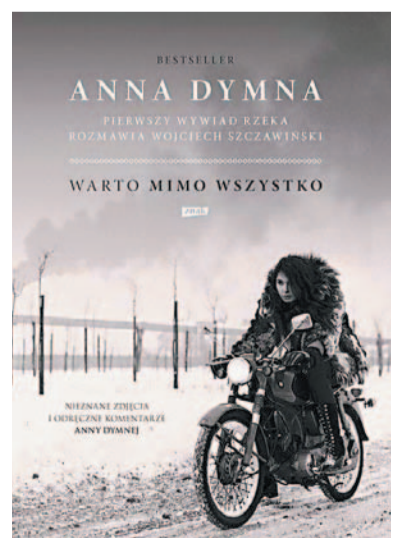


z Grenlandii. Jeśli kraj ten kojarzy się Wam wyłącznie ze spokojem, mrozem i bezkresnym pustkowiem to Nordbo udowodni, że może on być mroczny i okrutny. Matthew wyjeżdża na Grenlandię, by uciec od rozpaczliwej straci najważniejszych kobiet w swoim życiu. Zaczyna realizować się zawodowo jako dziennikarz śledczy. Niespodziewanie zostaje wplątany w tajemnicę sprzed 40 lat. Od czasu odkrycia zwłok wikinga nic nie jest oczywiste. Ktoś rozpruwa ciała ludzi niczym foki na polowaniu, a podejrzenia padają na młodą Grenlandkę, która niedawno wyszła z więzienia. Co łączy bestialskie morderstwa, zaginione dziewczynki i szczerze pokrytą tatuażami kobietę? Jaką prawdę kryje miasteczko Nuuk i ich mieszkańcy? My już nie możemy się doczekać drugiej części.

Mariola K.

„Warto mimo wszystko” Anna Dymna, Wojciech Szczawiński

Anna Dymna to znakomita aktorka. Znana, szanowana i ceniona nie tylko za to, jaki zawód wykonuje na co dzień, ale również za to, że jest po prostu dobrym człowiekiem. Nie potrafi przejść obojętnie obok niepełnosprawnych czy ubogich. Jej zwyczajny dzień jest wypełniony po brzegi. Przejmuje się swoimi studentami, przygotowuje się do kolejnych spektakli teatralnych, cały czas aktywnie pozyskuje środki na cele charytatywne. A tak prywatnie to: sprząta, gotuje, karmi swoje koty, pielęgnuje ogród i jest szczęśliwa. Docenia to, co ma. W książce wspomina zarówno mistrzów, od których mogła nauczyć się aktorstwa, jak i zwyczajnych, prostych ludzi, którzy mimo ciężkiej choroby, cieszą się, że żyją i mają wiele planów na przyszłość. To wywiad rzeka, który czyta się jednym tchem. Dodatkowo w książce opublikowano nieznanne



zdjęcia, odręcznie podpisane i skomentowane przez Annę Dymną. Polecam.

Marzena



Szatanki w Pirenejach nad jeziorem wysokogórskim, podobnym do naszego Morskiego Oka. Sierpień 1967

Świat wokół nas

W trosce o nieskażone środowisko

Zima zbliża się do nas nieubłaganie. Krótkie dni, białe pejzaże i oczywiście wieczory z ciepłą herbatą przy kominku. Ale to także czas na ruch na świeżym powietrzu. Czekają na nas wiele możliwości. Narty, łyżwy, lepienie bałwana, bitwa na śnieżki. Ale czy zastanawialiśmy się, jaki wpływ na nas i nasze zdrowie ma powietrze, którym oddychamy? Czy sporty zimowe, uprawiane w okresie grzewczym zawsze mają pozytywny wpływ na nasze ciało i ducha?

Polacy cenią czyste powietrze i wiedzą, że jego zanieczyszczenia powodują choroby. Zdecydowana większość uważa jednak, że problem jakości powietrza nie dotyczy ich osobiście.

Za główne źródło szkodliwych substancji w powietrzu uważa się spaliny samochodowe, przemysł i palenie śmieci. Polakom brakuje wiedzy na temat tego, jaki wpływ na jakość powietrza ma palenie węgla w indywidualnych instalacjach grzewczych.

Dla poprawy jakości powietrza większość Polaków jest gotowa poprzeć ograniczenia wjazdu pojazdów do centrów miast i zakaz palenia węgla niskiej jakości.

W ramach realizowanej przez Ministerstwo Środowiska kampanii społecznej „TworzyMY atmosferę” został przeprowadzony sondaż opinii publicznej na temat świadomości, skali, przyczyn oraz skutków zanieczyszczenia powietrza w Polsce.

Czystość powietrza jest jednym z najważniejszych czynników decydujących o jakości życia w danej miejscowości. Poproszeni o wskazanie trzech aspektów mających największy wpływ na warunki życia, 39 proc. badanych wymieniło wśród nich jakość powietrza. Więcej wskazań miały tylko bezpieczeństwo na drodze (68 proc. zaliczyło tę kwestię do trzech najistotniejszych) oraz zagrożenie przestępczością (55 proc.). Niemniej, tylko co 10 badany wymienił jakość powietrza na pierwszym miejscu.

Czy zdajemy sobie sprawę?

Z raportu „Ambient Air Pollution Database 2016” Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że aż 33 z 50 najbardziej zanieczyszczonych miast Unii Europejskiej znajduje się w Polsce, w tym 10 z nich leży w województwie śląskim. Inny raport WHO z 2015 r. „Economic cost of the health impact of air pollution in Europe” wskazuje, że w 2010 roku zanieczyszczenia powietrza w Polsce przyczyniły się do śmierci 48 544 Polaków, co z kolei wygenerowało koszty

w wysokości 101, 826 mld dolarów. Szacuje się, że zanieczyszczenie powietrza pyłem zawieszonym PM_{2,5} odpowiada za blisko 0,5 mln przedwczesnych zgonów w Europie (ponad 400 tys. w 28 krajach UE), w tym za blisko 80 proc. zgonów spowodowanych chorobami układu oddechowego i rakiem płuc.

Najczęstszymi chorobami kojarzonymi z zanieczyszczeniem powietrza są te, związane z układem oddechowym, jednak jakość powietrza ma znacznie większy wpływ na zdrowie ludzkie, niż mogłoby się to wydawać. Liczne badania naukowe potwierdzają wpływ zanieczyszczeń powietrza na zwiększoną zachorowalność na choroby układu oddechowego, ale także na choroby układu krążenia, przewlekłą chorobę płuc (POCHP), zwiększają ryzyko zapadania na różnego rodzaju nowotwory, nie tylko związane z układem oddechowym, a także mają wpływ na układ nerwowy oraz zwiększoną umieralność, zwłaszcza osób znajdujących się w tzw. grupie narażenia.



Przykładowy czujnik pomiaru czystości powietrza

Dla poprawy świadomości społeczeństwa i jego bezpieczeństwa w większych miastach o dużym zanieczyszczeniu powietrza wykonuje się regularnie monitoring środowiska. Także w Sanoku znajduje się punkt kontroli zanieczyszczeń. Niestety, wyniki tam zebrane nie są dostępne na bieżąco dla społeczeństwa. Z uwagi na rosnące zapotrzebowanie na urządzenia, które sprawdzą stan powietrza i ilość zanieczyszczeń, wiele firm wypuszcza na



rynek swoje ich wersje. Można zatem znaleźć bardziej lub mniej dokładne czujniki jakości powietrza, większe lub mniejsze, działające na dużą skalę, albo też w pomieszczeniach, stacjonarne, a nawet mobilne. Od rodzaju urządzenia, na jakie się decydujemy, zależy później dokładność pomiaru i dane, jakie otrzymamy. Sprzęt może mierzyć różne frakcje pyłu zawieszonego oraz pyłu całkowitego, a nawet mieć różne zakresy pomiaru. Nowością, która miałaby informować nas o rzeczywistym zanieczyszczeniu, temperaturze, ciśnieniu są czujniki Airly. Pomyślnie budują sieć sensorów powietrza dla miast i gmin. Dzięki ich rozwiąza-

niom można natychmiastowo zidentyfikować lokalne źródła zanieczyszczenia oraz udostępnić dane z miejsc, które do tej pory nie były objęte pomiarem (obszary zabudowy jednorodzinnej, generującej niską emisję, obszary oddalone od precyzyjnych, lecz drogowych stacji pomiarowych), co jest krytycznie istotne dla jakości prognozy jakości powietrza.

Rozmawiając z wieloma osobami, zauważam ich ogromne zainteresowanie tym, co do-

tyczy środowiska, które bezpośrednio ich otacza. Także chęć zmiany na lepsze. Należy pamiętać, iż myśląc o tych zagadnieniach lokalnie, zmieniamy środowisko globalnie. Przysłowiowy Jan Kowalski swoim codziennym postępowaniem ma duży wpływ na jakość powietrza, wody czy gleby. Nasza świadomość i dobre postawy (nie tylko ekologiczne, ale i społeczne) pozwolą ograniczyć negatywne skutki naszych zanieczyszczeń.

Amelia Piegoń

temu można natychmiastowo zidentyfikować lokalne źródła zanieczyszczenia oraz udostępnić dane z miejsc, które do tej pory nie były objęte pomiarem (obszary zabudowy jednorodzinnej, generującej niską emisję, obszary oddalone od precyzyjnych, lecz drogowych stacji pomiarowych), co jest krytycznie istotne dla jakości prognozy jakości powietrza.

Rozmawiając z wieloma osobami, zauważam ich ogromne zainteresowanie tym, co do-

tyczy środowiska, które bezpośrednio ich otacza. Także chęć zmiany na lepsze. Należy pamiętać, iż myśląc o tych zagadnieniach lokalnie, zmieniamy środowisko globalnie. Przysłowiowy Jan Kowalski swoim codziennym postępowaniem ma duży wpływ na jakość powietrza, wody czy gleby. Nasza świadomość i dobre postawy (nie tylko ekologiczne, ale i społeczne) pozwolą ograniczyć negatywne skutki naszych zanieczyszczeń.

Amelia Piegoń

temu można natychmiastowo zidentyfikować lokalne źródła zanieczyszczenia oraz udostępnić dane z miejsc, które do tej pory nie były objęte pomiarem (obszary zabudowy jednorodzinnej, generującej niską emisję, obszary oddalone od precyzyjnych, lecz drogowych stacji pomiarowych), co jest krytycznie istotne dla jakości prognozy jakości powietrza.

Rozmawiając z wieloma osobami, zauważam ich ogromne zainteresowanie tym, co do-

tyczy środowiska, które bezpośrednio ich otacza. Także chęć zmiany na lepsze. Należy pamiętać, iż myśląc o tych zagadnieniach lokalnie, zmieniamy środowisko globalnie. Przysłowiowy Jan Kowalski swoim codziennym postępowaniem ma duży wpływ na jakość powietrza, wody czy gleby. Nasza świadomość i dobre postawy (nie tylko ekologiczne, ale i społeczne) pozwolą ograniczyć negatywne skutki naszych zanieczyszczeń.

Amelia Piegoń

tyczy środowiska, które bezpośrednio ich otacza. Także chęć zmiany na lepsze. Należy pamiętać, iż myśląc o tych zagadnieniach lokalnie, zmieniamy środowisko globalnie. Przysłowiowy Jan Kowalski swoim codziennym postępowaniem ma duży wpływ na jakość powietrza, wody czy gleby. Nasza świadomość i dobre postawy (nie tylko ekologiczne, ale i społeczne) pozwolą ograniczyć negatywne skutki naszych zanieczyszczeń.

Amelia Piegoń

temu można natychmiastowo zidentyfikować lokalne źródła zanieczyszczenia oraz udostępnić dane z miejsc, które do tej pory nie były objęte pomiarem (obszary zabudowy jednorodzinnej, generującej niską emisję, obszary oddalone od precyzyjnych, lecz drogowych stacji pomiarowych), co jest krytycznie istotne dla jakości prognozy jakości powietrza.

SPONSOR SENSORA AIRLY: [Krosno](#)



ul. Powstańców Śląskich

Krosno

♡ [Dodaj do ulubionych](#)

Udostępnij pomiary dla tej lokalizacji



WCZORAJ, 15:00

[Pomiar bezpośredni](#)

Jakość powietrza według [CAQI](#)

54

Bywało lepiej... To nie jest najlepszy dzień na aktywność poza domem

Parametry jakości powietrza

[PM2.5](#) 34 µg/m³ 136%

[PM10](#) 62 µg/m³ 124%

[TEMPERATURA](#) 4 °C

[CIŚNIENIE](#) 1024 hPa

[WILGOTNOŚĆ](#) 74 %

Przykład odczytu z czujnika, który jest dostępny online

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Epizody walk polsko-ukraińskich

Wydarzenia przełomu października i listopada 1918 roku, gdy kończyła się Wielka Wojna, grzebiąc monarchie niemiecką i austro-węgierską przesądziły o odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Dla ziemi sanockiej trwała ona dłużej niż dla większej części kraju. Te tereny oderwane zostały bowiem od Rzeczypospolitej w 1772 roku, 23 lata przed ostatecznym, trzecim rozbiorem. Nie oznaczało to jednak natychmiastowego nastania pokoju. O granice przyszło walczyć jeszcze wiele miesięcy. Także na ziemi sanockiej. Autonomia Galicyjska, której symboliczny początek określa się na rok 1867 (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze i pisać jeszcze będziemy), spowodowała w zaborze austriackim potężne ożywienie społeczno-polityczne i kulturalne, przyczyniając się do pobudzenia świadomości narodowej mieszkających tu nacji. Dotyczyło to zarówno Polaków jak i licznych Rusinów/Ukraińców.



Fotografia przedstawia polskich żołnierzy pod klasztorem oo. Jezuitów w Chyrowie. Wśród nich wielu sanoczan

Niepodległościowe aspiracje obydwu narodowości dały o sobie znać ze szczególną mocą u schyłku monarchii Habsburgów. I niestety doprowadziły do krwawych, niemal międzysąsiedzkich walk.

Polskie aspiracje

20 października 1918 roku z inicjatywy lokalnych elit społecznych i gospodarczych powstał nieoficjalny jeszcze, ale jawnie działający Komitet Samoobrony Narodowej. Na czele Komitetu stanął Wojciech Ślącza, zasłużony działacz społeczny, adwokat, radny miejski, owiany legendą uczestnictwa w powstaniu styczniowym, redaktor „Gazety Sanockiej” i „Tygodnika Ziemi Sanockiej”. Oprócz niego w skład komitetu wchodził m.in. Feliks Giela, Paweł Biedka, lekarz miejski Karol Zaleski, nauczyciel Adam Pytel, adwokat Jan Rajchel i cudem ocalały od śmierci z rąk okupantów rosyjskich Michał Słuszkiewicz. Ostatni trzej z wymienionych, już w wolnej Polsce, będą kolejno obejmowali urząd burmistrza Sanoka.

Jednocześnie z namiastką władz cywilnych tworzyły się wojskowe, mające za zadanie zapewnienie porządku i bezpieczeństwa. Za to odpowiadali oficerowie armii austro-węgierskiej Antoni Kurka (jednocześnie będący przedstawicielem na ten teren Polskiej Komisji Likwidacyjnej – najwyższej władzy polskiej w Galicji) i Franciszek Stok.

W nocy z 31 października na 1 listopada z budynku sanockiego „Sokoła” w miasto ruszyły patrole sokołów, harcerzy, licznie zgłaszających się ochotników, opanowujących najważniejsze obiekty

w Sanoku, m.in. miejscowe koszary. Udało się to bezkrwawo. Uczestnik tamtych pamiętnych wydarzeń, uczeń sanockiego gimnazjum Józef Stachowicz tak wspominał:

– Ogromny tłum zebrał się przed gmachem starostwa, skąd zrzucono na bruk kamiennego dwugłowego orla, zawieszono flagę polską, a wkrótce nie tylko koszary, ale prawie wszystkie budynki prywatne i państwowe ozdobione były tym znakiem narodowym. Tłum od godziny 9 do 13 stał w miejscu i śpiewał pieśni narodowe, płacząc z radości, wzruszenie bowiem było powszechne.

Dążenia ukraińskie

Sytuację na ziemi sanockiej w przededniu odzyskania niepodległości komplikowały kwestie narodowościowe. Druga połowa XIX wieku to również odradzanie się żywiołu ukraińskiego, bardzo silnego na tym terenie i również marzącego o budowie własnego państwa. Ukraińskie działania były podobne do polskich, także kładziono nacisk na rozbudowę narodowych organizacji, szkolnictwa. Istniało Ukraińskie Towarzystwo Strzeleckie, którego członkowie w 1913 roku zasilili namiastkę siły zbrojnej czyli Towarzystwo Ukraińskich Siczowych Strzel-

ców, działały ukraińskie drużyny sokołe i skautowe. Narastające animozje polsko-ukraińskie były wyraźnie podsyćane, czasem wręcz inspirowane przez państwa centralne.

1 listopada 1918 roku we Lwowie ogłoszono powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Konflikt zbrojny między Polakami i Ukraińcami stawał się nieuchronny, zwłaszcza, że obie strony rościły sobie prawa do tych samych terenów, w tym ziemi sanockiej, gdzie poza stolicą powiatu żywioł ukraiński, czy też rusiński, był bardzo silny.

Przejawem tych dążeń części mieszkańców ziemi sanockiej był

zwołany 4 listopada do Wisłoka Wielkiego wiec Łemków. Powstała Ukraińska Rada Narodowa dla powiatu sanockiego, która zgłosiła swój akces do nowopowstającego państwa. Wśród jej inicjatorów byli m.in. greckokatolicki proboszcz Wisłoka, ks. Pantelejmon Szpyłka, proboszcz Wisłoka Niżnego, ks. Mychajła Tesla, W skład Rady, która wkrótce skupiła przedstawicieli ponad 35 miejscowości wchodził też: Teodor Szpyłka (brat Pantelejmona), nauczyciel Hryhorij Sudomyr z Wisłoka Niżnego, były oficer austriacki, teraz odpowiedzialny za tworzenie ukraińskiej milicji Andrij Kyr z Komańczy, sędzia Iwan Kuciła z Kołomyi, ks. Mychajło Kril z Prełuk i ks. Iwan Kowalczyk z Puław. Powstawał twór, który do historii przeszedł jako Republika Komańczańska

Republika rozpoczęła tworzenie namiastki własnych sił zbrojnych, ogłoszono nabór. Z każdego gospodarstwa do ukraińskiej milicji miał się zgłosić jeden mężczyzna. W szczytowym momencie komańczańskie „wojsko” liczyło około 800 ludzi. Borykało się jednak z problemami z uzbrojeniem (jedynie połowa miała jakąkolwiek broń palną) i słabością kadry dowódczej. Tylko garstka miała podoficerskie przeszkolenie wojskowe. Nadzieje na pomoc z innych ośrodków okazały się płonne, Ukraińcy z pozostałych części Galicji mieli swoje problemy, nie mogli dać realnego wsparcia Republice Komańczańskiej. Z każdym dniem sytuacja zaczęła zmieniać się na korzyść polskich oddziałów, które wspierane przez posiłki z centralnej i południowej Polski po kolei zdobywali ukraińskie punkty oporu. Zajęte zostały Przemyśl, Lwów i szereg innych ośrodków.



Żołnierze ukraińscy z 1919 roku

Walka o kolej

Przystępujące do walki polskie oddziały były mniej liczne od ukraińskich, ale lepiej zorganizowane i uzbrojone. Potężną bronią stały się uzbrojone pociągi, nieco na wyrost zwane pancernymi, ale świetnie sprawdzające się w boju. Jednym z nich był powstały w sanockiej fabryce, uzbrojony w trzy karabiny maszynowe „Kozak”. Tak go opisywał członek załogi podporucznik Antoni Hora:

– Robotnicy Fabryki Wagonów L. Zieleniecki w Sanoku, zmontowali nam z siedmiu wagonów kolejową pancerkę, można powiedzieć prowizoryczną. Nazwalimy ją „Kozak”. Skład jej wyglądał następująco: na przodzie dwie lory płaskie, w pierwszej było kilkanaście szyn kolejowych, parę podkładów i akcesoria do nich, to służyło jako obciążenie i ochrona przed minami. Następna lora posiadała wmontowany „ul” stalowy z blachy o grubości 10 mm z wycięciami na strzelanie z ckm i miejscem dla dwóch żołnierzy. Trzecia lora w kształcie węglarki o wysokości 1,30 m z wycięciami na karabiny była opancerzona szutrem rzeźnym i blachą stalową o grubości 6 mm. Czwarty wagon osobowy typu „TY” – bardzo mocna maszyna – z drugiej strony dwie lory jak wyżej opisane.

Załogę „Kozaka” walczącego w rejonie Ustrzyk Dolnych, Chyrowa i Felsztyna stanowili w dużej mierze sanoccy harcerze. Pociąg uczestniczył m.in. w ciężkich walkach pod Chyrowem w styczniu 1919 roku, gdzie śmiercią bohatera zginęli podporucznik Stanisław Sas Korczyński i kapral Waclaw Ślaski, a uszkodzony skład został wycofany ze służby. Wtedy też uszkodzony poważnie pociąg kończy swą służbę. Drugim, uczestniczącym w polsko-ukraińskich bojach, pociągiem był „Gromobój”, skierowany głównie do walk w okolicach Zagórza i obsługiwany przez miej-



Członek załogi „Gromobój” Wiktor Borczyk wraz z synem

scowych kolejarzy. Tam zginęli kolejni harcerze: Marian Solon i Stanisław Wojnar. Orderami „Virtuti Militari” i „Krzyżem Walecznych” odznaczeni zostali natomiast: Adam Gebus oraz Stanisław i Władysław Szwedowie; ponadto „Krzyż Walecznych” przyznano Janowi i Stanisławowi Żurowskim.

Z frontu na front

W styczniu 1919 roku polskim oddziałom udało się w wyniku ofensywy na Komańczę zlikwidować ukraińską Radę Narodową. Do wiosny front ustabilizował się na linii Wola Michowa – Rabe – Jabłonki – Łopienka – Zawóz – Teleśnica Oszwarowa – Hoszów – Moczary – Bandrów Narodowy – Nanowa. Jednym z ostatnich epizodów była nieudana próba opanowania przez Ukraińców 5 kwietnia Ustrzyk Dolnych, w ciągu kolejnych tygodni resztki Ukra-

ńskiej Armii Halickiej zostały zmuszone do przejścia na Słowację, władze Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej zostały zmuszone do podpisania rozejmu.

Koniec walk z Ukraińcami nie oznaczał jeszcze końca zbrojnej batalii o granice. Ziemi sanockiej przyniósł jednak wytchnienie. Wielu sanoczan nie zdjęło mundurów, ruszając na kolejne fronty. W 1920 roku wielu młodych mieszkańców tych terenów oddawało krew, stawiając opór zagrożeniu ze strony bolszewickiej Rosji. Dla wielu z nich wojna zakończyła się dopiero rozejmem na froncie wschodnim jesienią 1920 roku i traktatem ryskim z 1921. Ostateczne potwierdzenie polskich granic nastąpiło dopiero w 1923 roku. Niestety, jak dowiodła historia, kilkanaście raptem lat później, polsko-ukraińskie antagonizmy z pełną mocą odżyły w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu.



Fotografia przedstawia pociąg pancerny „Gromobój” (zestawiony w Sanoku) stojący na torach w okolicy Skolego. Utrwalone opancerzone wagony. Na jednym z nich widoczny orzeł i napis: GROMOBÓJ. Przed wagonem zgromadzeni żołnierze z załogą pociągu pancernego. Przed nimi stoi ciężki karabin maszynowy Maxim. Wśród załogi kilku sanoczan. Pociąg był używany przez Polaków podczas wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918-1919.

Z kalendarium podkarpackiej historii 17–23 listopada

Urodzili się

20.11.1900 w Sanoku urodził się Adam Antoni Bratro, harcerz, podporucznik Wojska Polskiego. Uczęszczał do szkoły ludowej i Gimnazjum w Sanoku. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach. Po ukończeniu szkół podoficerskich walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Śmiertelnie ranny w czasie walk odwrotowych zmarł 11 sierpnia 1920 roku w szpitalu w Pułtusku. Odznaczony pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari. Jego szczątki przeniesiono w 1922 roku na Cmentarz Centralny w Sanoku.

22.11.1911 w Bukowsku urodził się Jan Radożycki, w czasie okupacji żołnierz AK, kierownik sanockiego biura informacji i propagandy oraz redaktor podziemnego pisma „Przegląd Tygodniowy”, do 1947 roku szef miejscowego Stronnictwa Narodowego. Był wybitnym tłumaczem dzieł starożytnych, przede wszystkim Józefa Flawiusza.

Zmarli

17.11.1947 - W łgrze we wsi Czapajówka pod Kijowem zmarł, urodzony w Pakoszówce, Jozafat Kocyłowski, w okresie międzywojennym grekokatolicki biskup przemyski, represjonowany przez NKWD, błogosławiony Kościoła Katolickiego.

19.11.1557 zmarła Bona Sforca, królowa Polski, żona Zygmunta Starego, której Sanok zawdzięcza m.in. przebudowę zamku i szereg królewskich przywilejów.

22.11.1945 w czasie planowanego lotu do Indii, w zachodniej Anglii w wyniku katastrofy samolotu zginął urodzony w Sanoku pilot Leopold Mirecki. Był absolwentem miejscowego Gimnazjum. Walczył w kampanii wrześniowej, we Francji i Wielkiej Brytanii. W katastrofie koło Somerset zginęło łącznie 27 osób.

Wydarzyło się

18.11.1995 w sanockim kościele Przemienienia Pańskiego odsłonięto płaskorzeźbę Gołgota Wschodu upamiętniającą ofiary Zbrodni Katyńskiej. Homilię wygłosił ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan „Rodzin Katyńskich”.

19.11.1896 Rada Miasta Sanoka podjęła uchwałę o przekazaniu gruntu pod budowę gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

20.11.1619 w okolicach Łupkowa polscy żołnierze zaciężni zwani „Lisowszczykami” w sile 10 tys. ludzi pod dowództwem Walentego Rogawskiego rozpoczęli manewr obejścia przebywających na dzisiejszej Słowacji wojsk siedmiogrodzkich. Pozbawieni taborów przedarli się przez niestrzeżoną Przełęcz Łupkowską i rozgromili w dwóch bitwach pod Humennem i Zavadą wrogie siły. Lisowszczyki zostali skierowani do walk po stronie cesarza Ferdynanda przez króla Zygmunta III. Ich wyprawa spowodowała przerwanie oblężenia przez Siedmiogrodzian Wiednia. Po drodze swoim „zwyczajem” Lisowszczyki mocno dali się jednak we znaki ludności terenów przez które przechodzili.

20.11.1888 z inicjatywy dyrektora miejscowego Gimnazjum Karola Petelena, lekarza miejskiego dr Karola Zaleskiego i starosty powiatowego Leona Studzińskiego powstaje w Sanoku załóżek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jego funkcjonowanie zostanie sformalizowane w następnym roku w czasie I Walnego Zgromadzenia.

20.11.2006 ze stanowiska zastępcy wójta gminy Sanok odwołany został Jan Winiarz.

21.11.2010 odbyła się pierwsza tura wyborów samorządowych. W powiecie sanockim w żadnej z gmin nie było konieczne powtórne głosowanie. Wszyscy zwycięzcy w batalii o fotele wójtów i burmistrzów osiągnęli wymaganą liczbę głosów w pierwszej turze.

21.11.1919 Rada Najwyższa konferencji pokojowej w Paryżu negocjująca porządek powojenny przyznała Polsce Galicję Wschodnią, w skład której wchodziła również Ziemia Sanocka i Bieszczady.

22.11.1992 w cerkwi w Zagórzu odbyło się pierwsze od 45 lat nabożeństwo w obrządku greko-katolickim odprawione przez księdza Jana Pipkę.

23.11.1949 majątek sanockiego oddziału Towarzystwa Gimnastycznego Sokół został protokolarnie przekazany miejscowemu Zarządowi Miejskiego. Był to efekt kwietniowej, administracyjnej decyzji o likwidacji organizacji.

(sj)

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

★ Sprzedam działkę 11 arów przy ul. Płowieckiej, tel. 694-082-569

★ Sprzedam dom w Sanoku o pow. 220 m², cena 450 000 zł (do negocjacji) tel. 601-668-192

★ Sprzedam mieszkanie na osiedlu Błonie 48 m², 2 pokoje II piętro, w samym centrum, tel. 503-329-354

★ Sprzedam działkę budowlaną 31a w Jurowcach, przy głównej drodze na Rzeszów, tel. 503-329-354
★ Sprzedam 2 domy, działka 10 arów, Sanok ul. Zagrody 19, cena: 180 000 zł tel. 603-543-494

Posiadam do wynajęcia

★ Do wynajęcia dom w Zahunty 3 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarka, tel. 507-896-505

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, renowacje,
lakierowanie, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

AUTO MOTO

Kupię

★ Kupię stare motory niezależnie od stanu. Dobrze zapłacę tel. 795 934 654

RÓŻNE

Sprzedam

★ Wyposażenie do sklepu spożywczego i odzieżowego, regały, lady, tel. 13 46 302 58

Inne

★ Emeryt lat 70 pozna Panią na resztę życia tel. 13-46-71-550

PRACA

Dam pracę

★ Przyjmę uczniów na praktykę w zawodzie fryzjera tel. 697-587-505

★ Zatrudnię na staż lub uczennicę w zak. Fryzjerskim, tel. 13-46-36-806

★ Zatrudnię fryzjera damsko-męski, bardzo dobre warunki tel. 508-355-671

★ Zatrudnię tynkarza maszynowego na tynki gipsowe. Praca w delegacji. Zapewniam zakwaterowanie, umowa o pracę. Cotygodniowe rozliczenie, praca akordowa. Kontakt 503-033-640 Szymon.

Usługi

★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210

★ **Podejmę się koszenia łąk i nieużytków, tel. 504-372-404**

★ Cyklinowanie, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506-717-530

FIBRAX
Firma Fibrax Sanok produkująca wyroby gumowe dla branży motoryzacyjnej, poszukuje osób na stanowisko:
OPERATOR / KI
procesów wykańczania wyrobów gumowych
- pracownik fizyczny
- praca 3-zmianowa (8 godz.)
- atrakcyjne wynagrodzenie: stawka godzinowa
- możliwość stałego zatrudnienia na umowę o pracę
Nr tel: (13) 44 617 14,
e-mail: pg@fibraxsanok.com.pl
Oferta pracy dot. miejsca SANOK oraz WREXHAM (Wlk. Brytania)

★ **PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA (WLET 30)** – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12%, pożyczka udzielana jest na okres 30-stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.
★ **POŻYCZKI Ratalne na rok!** Szybko! Dyskretnie! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70%, pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy, pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

Korepetycje

★ Korepetycje chemia, tel. 665-854-866

★ Angielski do matury tel. 506-080-353

Podziel się z drugim

★ Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

INFORMATOR MEDYCZNY

★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra**, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, **wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00.** Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424

Pożyczki! Super oferta!

Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
III PIĘTRO POKÓJ NR 40
LISTOPAD 2017

10 XI (piątek) godz. 12⁰⁰–14⁰⁰
Pan Waldemar Och
Przewodniczący
Rady Powiatu

17 XI (piątek) godz. 12⁰⁰–14⁰⁰
Pani Zofia Kordela-Borczyk
Wiceprzewodnicząca
Rady Powiatu

24 XI (piątek) godz. 16³⁰–18³⁰
Pan Kazimierz Węgrzyn
Wiceprzewodniczący
Rady Powiatu

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
23 listopada 2017 r.
(czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radny
Maciej Drwięga
w godz. 17–18

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 17 listopada 2017 r. do dnia 8 grudnia 2017 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym położonej w miejscowości: Zagórz obręb Zaslów oznaczonej nr działki 428/1.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67

Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017r., poz. 1405) zawiadamiam o przyjęciu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórz „CENTRUM” – etap I **uchwalonego Uchwałą Nr XLVI/248/2017 Rady Miejskiej w Zagórz** z dnia 16 października 2017r., opublikowanego w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego z dnia 8 listopada 2017r., poz. 3631

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z ich treścią wraz z uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa w art. 43 w/w ustawy w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, 38-540 Zagórz, ul. 3 Maja 2 (II piętro, pok. 37), w godzinach pracy urzędu.

!Bez BIK!
Pożyczka na dowód!
Również z zajęciami komorniczymi!
Minimum formalności!
SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24
SPRAWDŹ NAS!

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia
reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147
PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

„SZWAGIER – MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

MONTAŻ GRATIS
GARAŻE BLASZANE
– WZMOCNIONE
BRAMY GARAZOWE, KOJCE DLA PSÓW
tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku
ul. Sienkiewicza 1, 38-500 Sanok
Rada Nadzorcza zaprasza do składania ofert pisemnych na:
Badanie sprawozdania finansowego za 2017 i 2018 r.
Oferty prosimy do 30 listopada 2017 na adres:
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sanoku
ul. Sienkiewicza 1, 38-500 Sanok

Praca w Szwecji
Szwedzka firma budowlana nawiąże współpracę z fachowcami posiadającymi doświadczenie przy budowie domów drewnianych na terenie Skandynawii. Zajmujemy się budową osiedli domów dla jednego z największych developerów w Szwecji i zapewniamy pracę na bardzo długi okres.
Jesteśmy zainteresowani współpracą wyłącznie z osobami z doświadczeniem potrafiącymi samodzielnie wykonywać zlecane im prace. Oferujemy również atrakcyjne wynagrodzenie dla osoby, która będzie tzw. liderem i potrafi zarządzać grupą pracowników. Mile widziana własna działalność, **nr tel. +46 760 90 52 50**

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**
Wkłady żaro – kwaso odporne
sprzedaż - montaż
F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

MOBILNE USŁUGI PRALNICZE
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129
- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży
38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Eko Wakacje
Zapraszają na wczasy
Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalony 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.
„Eko-Wakacje”
Maria Matuszewska
Berezka 21 B
38-610 Polańczyk
woj. podkarpackie
tel. 13 4692348
tel. kom. 664 273 875

Zmiany w ZUS

e-Składka. Pytania i odpowiedzi



Od 1 stycznia 2018 r.
jeden przelew
na własny rachunek w ZUS

1) Od kiedy będzie obowiązywał indywidualny nr rachunku?

Indywidualny numer rachunku składowego będzie obowiązywał od 1 stycznia 2018 r. Na rachunek składowy płatnik składek opłaci jednym przelewem wszystkie składki na:

- ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe),
- ubezpieczenie zdrowotne,
- fundusze (Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Emerytur Pomostowych).

Podstawa prawna

(Ustawa z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1027).

Uwaga

Numer rachunku składowego będzie nadawany odpowiednio dla wskazanych w deklaracji rozliczeniowej (ZUS DRA) zakresów. Zatem jeśli płatnik składek ma dwa zakresy, to będzie miał nadane dwa rachunki składowe. Płatności z tytułu składek będzie mógł regulować jednym zwykłym przelewem w ramach danego rachunku. Oznacza to, że jeśli płatnik ma dwa zakresy i dwa rachunki, to będzie wykonywał dwa przelewy.

2) Opłacanie składek na NRS w przypadku płatników mających dwa zakresy deklaracji rozliczeniowej ZUS DRA.

Zasada: Płatnicy rozliczający składki na jednym zakresie (np. 1-39) otrzymają jeden NRS dla opłacania składek.

Uwaga: Jeśli płatnik SZS zmieni w trakcie miesiąca kod tytułu ubezpieczenia (np. z 0510 00 na 0510 10) i składa deklaracje rozliczeniowe oznaczone identyfikatorami z więcej niż jednego zakresu (np. 1-39 i 40-49) opłaca składki na jeden NRS.

Wyjątki: Płatnicy rozliczający składki nie tylko za siebie, lecz także za innych ubezpieczonych i składający dokumenty rozliczeniowe (deklaracje wraz z imiennymi raportami miesięcznymi) oznaczone identyfikatorami z więcej niż jednego zakresu numerów deklaracji (np. 1-39 i 50-59) otrzymają odrębne NRS dla opłacania składek na każdym zakresie. Są to przede wszystkim:

- ZUS, PUP, MOPS, służby mundurowe, płatnicy odprowadzający składki za nianie.

W numerze rachunku składowego, oprócz NIP, będzie zawarta informacja o zakresie numerów DRA, za które płatnik opłaca składki.

3) Gdzie na PUE zostanie zamieszczony indywidualny numer rachunku?

Po zmianie na portalu PUE ZUS indywidualny numer rachunku składowego będzie dostępny/ widoczny:

- w roli Płatnik – w sekcji menu bocznego Panel płatnika w widoku Moje dane – blok opisany jako Numer rachunku składowego dla zakresu...
- w aplikacji ePłatnik – w widoku Kartoteka płatnika w zakładce Inne dane w odrębnym bloku danych opisanym jako Numer rachunku składowego dla zakresu...

4) Jak będzie wyglądał dowód wpłaty po wdrożeniu projektu e-Składka?

Od 1 stycznia 2018r. płatnik będzie wypełniał i opłacał składki za pomocą standardowego dokumentu płatniczego (przelewu), takiego jak używa się np. do opłacania mediów.

Struktura indywidualnego numeru rachunku składowego (NRS):

Ostatnie 13 cyfr w NRS to część numeru rachunku określająca płatnika, w tym zawarty, posiadany przez płatnika NIP lub ID konta.

B – cyfra kontrolna (dla danych z pozycji CC DDDDDDDDDDD)

CC – zakres numerów DRA

DDDDDDDDDD – identyfikator płatnika (NIP lub ID konta, w przypadku, gdy płatnik nie posiada nr NIP)

5) Na jaki rachunek będą opłacane zaległości sprzed 1 stycznia 2018r. nie objęte postępowaniem egzekucyjnym?

Wszystkie płatności dotyczące zaległych składek (nie objętych postępowaniem egzekucyjnym) oraz bieżących składek płatnik będzie wpłacał na indywidualny rachunek składowy.

6) Na jaki rachunek będą opłacane należności objęte postępowaniem egzekucyjnym?

W ramach egzekucji wpłaty będą dokonywane na rachunek bankowy wskazany przez oddział ZUS, przekazywany płatnikowi w dokumentach postępowania egzekucyjnego (np. w tytułach wykonawczych, zajęciach rachunków bankowych).

7) Czy wprowadzenie indywidualnego nr rachunku będzie miało wpływ na dokonywanie wpłat egzekucyjnych?

Nie. Wpłaty egzekucyjne będą (tak jak dotychczas) przekazywane na rachunek bankowy wskazany przez Oddział ZUS.

8) Na jaki rachunek bankowy będą opłacane należności dotyczące odroczenia terminu płatności, układu ratalnego?

Należności spłacane w ramach układu ratalnego/odroczenia terminu płatności składek będą wpłacane na indywidualny numer rachunku składowego. Jedną wpłatą regulowana będzie bieżąca składka i raty. W pierwszej kolejności będzie pokrywana ta należność, której termin płatności jest najbliższy dacie dokonywania wpłaty.

9) Czy będzie nowy druk wpłaty i jakie dane na wpłacie będą wymagalne?

Nie będzie nowego druku wpłaty. Płatnicy będą korzystali ze standardowego dokumentu płatniczego (przelewu). Nie będą wymagane dodatkowe dane, takie jak NIP, REGON czy PESEL.

10) Czy wprowadzenie indywidualnego nr rachunku zmieni zasady rozliczania wpłat?

Tak. Płatnik będzie opłacał wszystkie składki jedną wpłatą (jednym przelewem). Wpłatę ZUS rozdzieli na poszczególne ubezpieczenia i fundusze na podstawie składek za ostatni miesiąc zgodnie z ostatnią deklaracją rozliczeniową albo sporządzonej przez ZUS, jeśli płatnik jest zwolniony z jej przekazywania. Wpłata zostanie rozdzielona proporcjonalnie na wszystkie ubezpieczenia i fundusze począwszy od najstarszego zadłużenia.

11) Czy z zagranicy będzie można dokonywać płatności, jeśli tak to na jakie konto, w walucie obcej czy złotych?

Tak. Będzie to ten sam indywidualny rachunek składowy. ZUS otrzymuje wpłaty tylko w złotych polskich. Jeśli wpłata będzie dokonywana z zagranicy w walucie obcej, za pośrednictwem NBP, to zostanie przeliczona na złotówki i przekazana do ZUS. Ze swojego banku płatnik powinien dostać informację o tym jak zrealizowane zostało jego zlecenie i z jakimi kosztami wiąże się opłacenie składek.

12) Czy po 31 grudnia 2017r. dotychczasowe centralne rachunki bankowe dalej będą aktywne?

Nie. Od 1 stycznia 2018r. dotychczasowe 4 rachunki składowe będą zamknięte.

13) Od kiedy ZUS będzie informował o indywidualnych rachunkach składowych?

Płatnicy, którzy obecnie prowadzą działalność gospodarczą, informację o indywidualnym numerze rachunku składowego otrzymają listownie na adres do korespondencji zgłoszony w ZUS, w okresie od 1 października 2017 r. do 31 grudnia 2017r.

Osobom, które w tym czasie (tj. od 1 października 2017 r. do 31 grudnia 2017r.) lub po 1 stycznia 2018 r. rozpoczną prowadzenie działalności gospodarczej, numer rachunku będzie nadawany wraz z założeniem konta płatnika składek. Informacja o tym numerze będzie przekazywana w formie pisemnej (list lub wydruk przekazany przez pracownika Sali Obsługi Klientów – w zależności od sposobu składania dokumentów).

Po zmianie – jeżeli płatnik założy profil na PUE, numer rachunku składowego będzie dostępny na jego profilu. Informacja o numerach rachunków składowych będzie wysyłana od 1 października 2017 r. do wszystkich płatników składek, którzy mają aktywne konta w ZUS oraz do płatników, którzy już zakończyli działalność i wyrejestrowali konta w ZUS lecz pozostało na nich zadłużenie.

Wraz z numerem rachunku składowego płatnicy otrzymają informację o zasadach opłacania i rozliczania składek po 1 stycznia 2018 r. oraz list, w którym Prezes ZUS przedstawia najważniejsze projekty realizowane w ZUS i dedykowane płatnikom składek. Informacja będzie wysyłana listem poleconym ale bez zwrotnego potwierdzenia odbioru. Oznacza to, że wszystkie niedoręczone przesyłki zostaną zwrócone do ZUS, co umożliwi zweryfikowanie danych adresowych i ponowne skierowanie informacji do płatnika.

14) Co w przypadku, gdy płatnik nie odbierze korespondencji, czy ZUS będzie podejmował kolejne próby doręczenia.

Tak, jeśli płatnik nie odbierze korespondencji, np. zmienił adres i nie przekazał tej informacji, ZUS podejmie próbę ustalenia adresu i doręczenia informacji o NRS. Jeśli do końca grudnia 2017 r. płatnik nie otrzyma z ZUS informacji o numerze rachunku składowego albo ją zgubi, powinien skontaktować się z placówką ZUS albo z Centrum Obsługi Telefonicznej (22 560 16 00 - COT).

15) Gdzie powinienem się zgłosić, jeśli nie otrzymam informacji o rachunku?

Jeśli do końca grudnia 2017 r. płatnik nie otrzyma informacji o numerze rachunku składowego, powinien koniecznie skontaktować się z najbliższą placówką ZUS lub z Centrum Obsługi Telefonicznej.

16) Czy informacja o NRS będzie zacytowana do programu Płatnik przy pobieraniu aktualizacji? I ewentualnie kiedy ta informacja będzie dostępna dla płatników?

W Programie Płatnik numery NRS będą importowane do Kartoteki Płatnika (wraz z aktualizacją danych płatnika). Dotyczy to płatników mających pełną komunikację z ZUS (aktywny IPP). NRS będzie widoczny po zreplikowaniu danych z systemu ZUS. Płatnicy, którzy wysyłają dokumenty przez wydruk, będą sami wprowadzać dane do kartoteki.

17) Czy wprowadzenie indywidualnego nr rachunku zmieni zasady rozliczania wpłat? Przykład proporcjonalnego rozliczenia wpłat

Tak, wraz z wprowadzeniem indywidualnego numeru rachunku składowego (NRS) zmienią się zasady rozliczania wpłat. Płatnik na przelewie nie będzie wskazywał ubezpieczenia/funduszu, typu wpłaty i miesiąca, za który opłaca składki. Wszystkie składki – niezależnie za jaki miesiąc i na jakie ubezpieczenia/fundusze – będą opłacane jedną wpłatą.

Wpłatę przekazaną na numer rachunku składowego ZUS rozdzieli na pokrycie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Emerytur Pomostowych, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych zgodnie z zasadą proporcjonalnego procentowego podziału wpłaty, według kwot składek przypadających do zapłaty na poszczególne fundusze w deklaracji złożonej za ostatni miesiąc kalendarzowy.

Zmiana zasad rozliczania składek będzie obowiązywała dla wpłat dokonanych od 1.01.2018 r.

18) Korzyści dla płatnika z wdrożenia e-składki.

- Płatnik opłaci składki jednym, zwykłym przelewem (zamiast trzech albo czterech) – niższe koszty bankowe.
- Płatnik będzie przekazywał składki na indywidualny Numer Rachunku Składowego – Jeden rachunek dla jednego płatnika.
- ZUS zaksięguje wpłatę na właściwym koncie płatnika – ZUS zaksięguje wpłatę na właściwym koncie, a wpłata będzie niezwłocznie rozliczona.

- Na przelewie płatnik nie będzie podawał danych: NIP/REGON/PESEL/Dowód osobisty/Paszport, numer deklaracji, miesiąc za który płatnik opłaca składki, numeru decyzji/ umowy/tytułu wykonawczego. Brak wpłat niezidentyfikowanych z kontem płatnika.

- Płatnik będzie wpisywał na przelewie tylko Numer Rachunku Składowego - szybkie wypełnienie i wykonanie przelewu.

- Wpłata rozliczona na najstarsze zadłużenie – mniej odsetek.

Warunek: Poprawne podanie w dokumencie płatniczym swojego indywidualnego numeru rachunku składowego.

19) Jak należy dokonać płatności składek należnych za 12/2017, których termin płatności przypada w styczniu 2018 r.?

Jeżeli płatnik opłaci składki za grudzień 2017 r. w terminie do 31 grudnia 2017 r. (tj. przed terminem ich płatności) - to zrobi to na dotychczasowych zasadach, tj. wykona przelew odrębnie na każde ubezpieczenia albo fundusz:

- 83 1010 1023 0000 2613 9510 0000

– na ubezpieczenia społeczne,

- 78 1010 1023 0000 2613 9520 0000

– na ubezpieczenie zdrowotne,

- 73 1010 1023 0000 2613 9530 0000

– na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,

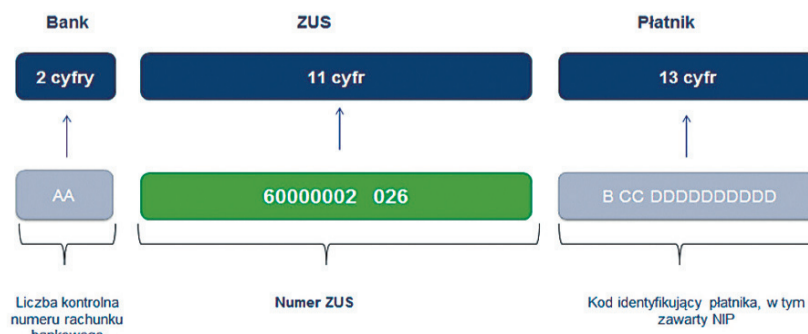
- 68 1010 1023 0000 2613 9540 0000

– na Fundusz Emerytur Pomostowych.

Jeżeli płatnik opłaci składki za grudzień 2017 r. po 1 stycznia 2018 r. to będzie mógł to zrobić tylko na indywidualny numer rachunku składowego. Dotychczasowe rachunki bankowe ZUS będą zamknięte.

20) Do kogo będzie wysyłana informacja o indywidualnym numerze rachunku w przypadku ustanowienia pełnomocnika?

Informacja o indywidualnym numerze rachunku będzie wysyłana wyłącznie do płatników mających pełną komunikację z ZUS (aktywny IPP). NRS będzie widoczny po zreplikowaniu danych z systemu ZUS. Płatnicy, którzy wysyłają dokumenty przez wydruk, będą sami wprowadzać dane do kartoteki. **mn**



II liga słowacka

Tryptyk z kompletem zwycięstw

CIARKO KH 58 SANOK – HK 2016 TREBIŠOV 3-1 (0-0, 1-0, 2-1)

Bramki: Wilusz (34), Demkowicz (52), Biał (59) – Striž (42).

Ciarko KH 58: Skrabalak – Olearczyk, Filippov, Demkowicz, Kirylo, Mazur, Gulbinowicz – Biał, Witan, Cwikła – Bielec, Mermer, Dobrzyński – Chmura, Wilusz, Filipek – D. Hućko.

Runda rewanżowa rozpoczęta trzecim z rzędu zwycięstwem przed własną publicznością. Najwyraźniej swoje zrobił nasz wpis, że tryptyk w „Arenie” dobrze byłoby zakończyć z kompletem wygranych... Niewiele zabrakło do powtórki wyniku z inauguracji (2-1), ale w końcówce Marcin Biał dobił rywali strzałem do pustej bramki.



Marcin Biał (w środku) przypieczętował zwycięstwo, w końcówce meczu trafiając do pustej bramki

Jest dobrze, drużyna gra coraz lepiej, więc i kibice dopisują – tym razem na trybunach zasiadło ok. 2 tysięcy osób. Musiały się jednak wykazać cierpliwością, bo na pierwszego gola trzeba było czekać ponad pół meczu. Choć i wcześniej szans bramkowych nie brakowało. W pierwszej tercji kapitalnym rajdem popisał się Maciej Witan, ale zabrakło celnego strzału, a na początku drugiej mieliśmy kolejne okazje. Aż wreszcie przyszła 34. min – po idealnym podaniu Konrada Filipka w czystej pozycji znalazł się Mateusz Wilusz, na raty pokonując bramkarza rywali.

Mimo sporej przewagi Ciarko KH 58, na początku trzeciej tercji Słowacy zdołali wyrównać, wykorzystując grę w przewadze liczebnej. Po ładnie założonym zamku z bliska trafił Tomáš Striž i walka zaczęła się jakby od nowa. Stracony gol nie podłamał jednak naszych hokeistów, którzy nadal grali swoje. I w końcu Maciej Mermer pięknie wypuścił Huberta Demkowicza, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem niczym rasowy napastnik przymierzył w okienko. W końcówce goście postawili wszystko na jedną kartę, wprowadzając dodatkowego gracza w miejsce bramkarza. Manewr im się nie opłacił, bo po przejęciu krążka Biał ze stoickim spokojem trafił do pustej bramki, ustalając wynik.

Niedźwiadki w kadrze U-18

Trzech debiutantów i asysta Witana

Kilku naszych hokeistów wystąpiło w sparingach reprezentacji Polski do lat 17, która w Warszawie podejmowała rok starszych zawodników białoruskiego Junost Mińsk. Pierwszy mecz zakończył się minimalną wygraną białoczerwonych, dzień później rywale wzięli srogi rewanż.

W pierwszym pojedynku obok Macieja Witana zagrał też debiutant Tymoteusz Glazer, a Polska zwyciężyła 2-1 po dogrywce. Nazajutrz trener Jarosław Morawiecki mocniej postawił na zmienników, co jednak odbiło się na wyniku, bo Białorusini wygrali aż 11-1. Przy honorowej bramce dla Polski asystę zaliczył Witan. Tym razem na lodzie pojawili się też dwaj kolejni debiutanci – bramkarz Mateusz Buczek i napastnik Szymon Dobosz. Pierwszy

w połowie meczu zmienił podstawowego golkipera, a drugi był najmłodszym zawodnikiem naszej kadry – jedynym z rocznika 2002. Warto dodać, że wystąpił były gracz Niedźwiadków – Jakub Bukowski, obecnie grający w czeskim Toraxie Poruba.

Spotkania młodych Polaków z Junost Mińsk rozegrane zostały w ramach przygotowań kadry U-18 do Mistrzostw Świata 2A, które wiosną przyszłego roku odbędą się w estońskim Tallinnie.

Eliminacje Turnieju Czerkawski Cup

Tym razem Niedźwiadki nie zagrają na Narodowym

Zmagania w Dębicy nie okazały się udane dla drużyny Niedźwiadków, która zajęła dopiero 5. pozycję i tym razem nie wystąpi w finale turnieju na Stadionie Narodowym.

Młodzieżowa liga karpacka

Juniorzy na 3. miejscu, młodzicy zbyt gościnni

Drugie turnieje odbyły się w Nowojavorovsku i Sanoku, gdzie walczyli odpowiednio juniorzy i młodzicy. Starsza drużyna Niedźwiadków wygrała cztery z sześciu meczów, zajmując 3. miejsce. Młodszy zespół okazał się zbyt gościnnym – tylko jedno zwycięstwo i przedostatnia pozycja.

Zmagania na Ukrainie juniorzy rozpoczęli od falstartu w postaci dwucyfrowych batów od MHK Michalovce. – Przyczyną było kilka, m.in. bardzo wczesna pora wyjazdu, przeprawa na granicy i wyjście na lód prosto z autobusu. Michalovce grają w słowackiej ekstraklasie juniorów młodszych, więc walka

z nimi bez przygotowania kończy się właśnie tak – tłumaczył trener Krzysztof Ząbkiewicz.

W kolejnych spotkaniach jego ekipa poprawiła się, pokonując Brumov-Bylnice (Czechy), HK Trebisov (Słowacja) i Charków (Ukraina). Jeszcze lepszy był pojedynek z Halickimi Lwami Nowojavorovsk

i to mimo porażki różnicą 3 bramek, które jednak padły dopiero w ostatnich sekundach, bo jeszcze niespełna 1,5 min przed końcem utrzymywał się remis. Na pożegnanie z turniejem Niedźwiadki pewnie ograły Gladiators Dunarea Galati (Rumunia), zajmując 3. miejsce.

Turniej młodzików rozegrano w „Arenie”, gdzie drużyna Niedźwiadków – raz jeszcze przypomnijmy, że w tym sezonie jej skład tworzą młodszy zawodnicy – musiała uznać

wyższość większości rywali. Z Kryżynką Kyjev i SDYUSSHOR-2002 Charkov (Ukraina) oraz Gladiators Dunarea Galati podopieczni Michała Radwańskiego przegrali wyraźnie, z Debreceni HK (Węgry) i Młódź Michalovce (Słowacja) – minimalnie; ten drugi mecz dopiero po karnych, natomiast spotkanie z HA Brumov-Bylnice zakończyło się pewnym zwycięstwem naszych zawodników. Turniej wygrał Charków przed Kijowem i Debreczynem.

Turniej młodzików

STS Niedźwiadki Sanok – Kryżynka Kyjev 1-4

Bramka: Sienkiewicz.

STS Niedźwiadki Sanok – SDYUSSHOR-2002 Charkov 1-5

Bramka: Pisula.

STS Niedźwiadki Sanok – HA Brumov-Bylnice 5-1

Bramki: Plewa 2, Olejarz 2, Dulęba.

STS Niedźwiadki Sanok – Gladiators Dunarea Galati 2-5

Bramki: Sienkiewicz, Kiełbicki.

STS Niedźwiadki Sanok – Debreceni HK 1-2

Bramka: Dulęba.

STS Niedźwiadki Sanok – Młódź Michalovce 2-3 pk.

Bramki: Radwański, Wikary.

Pozostałe wyniki:

HA Brumov-Bylnice – SDYUSSHOR-2002 Charkov 4-7,

Młódź Michalovce – Gladiators Dunarea Galati 6-1, Kryżynka Kyjev – Debreceni HK 1-0, Gladiators Dunarea Galati – HA Brumov-Bylnice 2-3, Debreceni HK – Młódź Michalovce 4-1, HA Brumov-Bylnice – Młódź Michalovce 3-8, Kryżynka Kyjev – SDYUSSHOR-2002 Charkov 0-5, Debreceni HK – Gladiators Dunarea Galati 8-1, Młódź Michalovce – Kryżynka Kyjev 1-5, SDYUSSHOR-2002 Charkov – Debreceni HK 3-2, SDYUSSHOR-2002 Charkov – Gladiators Dunarea Galati 5-0, Kryżynka Kyjev – HA Brumov-Bylnice 0-1, Młódź Michalovce – SDYUSSHOR-2002 Charkov 1-2, Gladiators Dunarea Galati – Kryżynka Kyjev 2-3, HA Brumov-Bylnice – Debreceni HK 0-3.



Jedyną zwycięstwo nasi młodzicy odnieśli w meczu z Brumov-Bylnice

Wyniki juniorów:

STS Niedźwiadki Sanok – MHK Michalovce 0-10

STS Niedźwiadki Sanok – HA Brumov-Bylnice 3-2 pk.

Bramki: Miccoli, Fus, Dżugan (karny)

STS Niedźwiadki Sanok – HK Trebisov 3-1

Bramki: Dobosz, Rogos, Lyko.

STS Niedźwiadki Sanok – Charkov 4-3 pk.

Bramki: Frankiewicz 2, Bar, Dobosz (karny).

STS Niedźwiadki Sanok – Halickie Lwy Nowojavorovsk 4-7

Bramki: Dobosz 2, Frankiewicz, Miccoli.

STS Niedźwiadki Sanok – Gladiators Dunarea Galati 4-0

Bramki: Frankiewicz 2, Fus, Dobosz.



Wprawdzie nie udało się wywalczyć awansu, ale przynajmniej była okazja do spotkania z Mariuszem Czerkawskim

Zawodnicy Dawida Hućki i Mateusza Kowalskiego chyba wystrzelali się w pierwszym meczu – dwucyfrowe zwycięstwo nad LHT Lublin – bo w kolejnych przyszło im uznać wyższość miejscowego UKH i Podhala Nowy Targ. Naszym chłopcom na pocieszenie pozostała walka o 5. miejsce, którą pewnie wygrali, wysoko pokonując drugi zespół gospodarzy i KTH Krynica. Najlepszym strzelcem drużyny,

a jednym z najsukuteczniejszych całego turnieju, został Alan Suhecki.

Drużyna Niedźwiadków wystąpiła w składzie: Karol Marczak – Kajetan Kulikowski, Dawid Stabryła, Arkadiusz Orzechowski, Jakub Serwatko, Alan Suhecki, Antoni Sroka, Adrian Wojnar, Piotr Dydek, Jan Ząbkiewicz, Łukasz Burczyk, Oskar Kurek, Emil Haduch, Kacper Suhecki i Marcel Florcko.

Mecze grupowe:

UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – LHT Lublin 12-0

Bramki: A. Suhecki 4, Sroka 2, Ząbkiewicz 2, Kulikowski 2, Serwatko, Florcko.

UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – UKH Dębica 1-3

Bramka: A. Suhecki.

Podhale Nowy Targ – UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 8-0

Mecze o 5. miejsce:

UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – UKH II Dębica 10-0

Bramki: A. Suhecki 3, Ząbkiewicz 2, Sroka, Dydek, Stabryła, Kulikowski, Wojnar.

UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – KTH Krynica 9-5

Bramki: A. Suhecki 4, Wojnar 3, Sroka, Kulikowski.

Ekstraliga

Porażki w Łochowie, 2. miejsce uciekło

Jak na inaugurację sezonu zespół Bieszczady24.pl Wilki przegrał dwumecz z Olimpią Łochów, zresztą w podobnych okolicznościach – pierwsze spotkanie znów wyraźnie, drugie minimalnie. Po tych porażkach „Wataha” praktycznie straciła szansę na 2. miejsce w grupie B i teoretycznie lepsze rozstawienie przed fazą play-off, bo na 4 kolejki przed końcem pierwszej części rozgrywek strata do bezpośrednich rywali wynosi już 10 punktów. Nie przekreśla to jednak szans naszej drużyny w walce o awans do strefy medalowej.

OLIMPIA ŁOCHÓW – BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK 8-4 (3-1, 4-1, 1-2)

Bramki: Chrupek 2 (4, 12), Sternicki 2 (7, 32), Wierzchołowski 2 (31, 40), Marszał (24), D. Skura (41) – Popek 2 (47-karny, 59), Dudek (4), Sujkowski (33).

Bieszczady24.pl Wilki: Kopec, Cęgiel – Leś, Rudy, Ambicki, Dudek, Popek, T. Sokołowski, Solowski, Sujkowski, Januszczak, Bomba, Pisula.

Zaczęło się obiecująco, ale potem rywale zdobyli 6 bramek z rzędu, w połowie meczu praktycznie rozstrzygając jego losy. W ostatniej tercji Wilki tylko nieznacznie zmniejszyły rozmiary porażki.



Kamil Dudek (w środku) trafił do siatki rywali w obydwu meczach, jednak znów górą była Olimpia

OLIMPIA ŁOCHÓW – BIESZCZADY24.PL WILKI SANOK 4-3 (1-1, 1-0, 2-2)

Bramki: M. Skura 2 (19, 42), Mischuk (38), D. Skura (44) – Sujkowski (16), Ambicki (55), Dudek (59).

Bieszczady24.pl Wilki: Kopec, Cęgiel – Leś, Rudy, Ambicki, Dudek, Popek, T. Sokołowski, Solowski, Sujkowski, Januszczak, Bomba, Pisula.

Rewanż bardziej zacięty i z minimalną porażką, choć wynik nieco fałszuje obraz meczu, bo jeszcze 5,5 min przed końcem rywale prowadzili różnicą 3 bramek. Końcówka znów jednak należała do Wilków.

Historia lubi się powtarzać – „Wataha” ponownie rozpoczęła od prowadzenia, tym razem po голу Sujkowskiego, by następnie stracić kilka bramek.

Gospodarze mogli szybko doprowadzić do remisu, ale znów nie udało im się wykorzystać karnego. Wyrównali pod koniec pierwszej tercji za sprawą

Michała Skury, w drugiej obejmując prowadzenie po strzale Karola Mischuka, a w trzeciej podwyższając je dzięki trafieniom M. Skury i D. Skury.

Liga sanocka

Szkolne ekipy w natarciu

Znów wysokie zwycięstwo drużyny ILO, bliskiej dwucyfrowki w meczu z Komputronikiem. Dużo bardziej zacięte okazały się pojedynki wygrane przez PWSZ i Besco, odpowiednio z Niedźwiedziami i Forestem. Ten drugi rozstrzygnęła dopiero seria rzutów karnych.



Konrad Filipek (nr 10) strzelił aż 4 bramki dla drużyny ILO

Mimo bardzo intensywnego ostatnio terminarza w drużynach hokejowych (występy w młodzieżowej kadrze Polski, II lidze słowackiej i młodzieżowej lidze karpackiej) po licealistach nie było widać zmęczenia. Z „Komputerowcami” poradzili sobie gładko, już po niespełna 10 min prowadząc 3-0. Potem podwyższali wynik, kończąc mecz z dorobkiem 9 bramek. Jego bohaterem okazał się Konrad Filipek, autor aż 4 trafień.

W pojedynku „Studentów” z „Miškami” wszystko, co najciekawsze, wydarzyło się po

KOMPUTRONIK – ILO 2-9 (1-4)

Bramki: Wituszyński, Szczudlik – Filipek 4, Miccoli, Rogos, Witan, Ginda, Szalajko.

AZS PWSZ – INTERQ NIEDŹWIEDZIE 4-3 (0-0)

Bramki: K. Ziemba, Mielniczek, Kowalski, Kobylarski – Brukwicki, Popiel, Janik.

BESCO – FOREST S.U. 3-2 (1-1) pk.

Bramki: Dobrzyński, Stubenvoll-Hański – Malec, Paszczyński; **karne:** Dobrzyński, Marcin Cybuch – Hydzik.

Prowadzenie objęliśmy w 4. min po strzale Kamila Dudka, ale radość trwała krótko. Wyrównał Paweł Chrupek, co nakręciło rywali, którzy poszli za ciosem. Jeszcze w pierwszej tercji kolejne gole dołożyli Sebastian Sternicki i ponownie Chrupek, wyprowadzając swój zespół na dwubramkowy dystans.

W drugiej części pojedynku kwestia wyniku została rozstrzygnięta. Najpierw Grzegorz Marszał wykorzystał okres gry w przewadze, potem w ciągu minuty trafili Kacper Wierzchołowski i Sebastian Sternicki. Przy stanie 6-1 było już właściwie po meczu. Tym bardziej, że później na bramkę Jakuba Sujkowskiego kolejnym golem odpowiedział Wierzchołowski.

Pewna zwycięstwa Olimpia na większym luzie zagrała w ostatniej tercji, co częściowo wykorzystali nasi zawodnicy. Wprawdzie po strzale Dawida Skury zrobiło się 8-2, ale potem trafiły już tylko Wilki. A konkretnie rutynowany Damian Popek, który najpierw wykorzystał rzut karny, wywalczony podczas gry w osłabieniu, by minutę przed końcem ustalić rezultat. W międzyczasie rywale zmarnowali karnego.

Jeszcze w 55. min Olimpia prowadziła 4-1, ale nasi zawodnicy nie poddawali się. Najpierw trafił Michał Ambicki, a minutę przed końcem – już po wprowadzeniu dodatkowego zawodnika zamiast bramkarza – udało się zdobyć kontaktowego gola po uderzeniu Dudka. Goście postawili wszystko na jedną kartę, w ostatnich sekundach mając nawet przewagę dwóch unihokeistów po karze dla rywali, ale nie udało się doprowadzić do remisu i dogrywki.

przerwie, bo wcześniej bramki nie było. Za to po zmianie stron padały nad wyraz często. Gospodarze prowadzili już 3-1, rywali stać było na wyrównanie. Ostatnie słowo należało jednak do ekipy PWSZ, a zwycięskiego gola zdobył Michał Kobylarski.

Kolejnej porażki doznała drużyna Foresta, jednak na osłodę pozostał jej pierwszy punkt w sezonie. Dwukrotnie prowadziła z Besco, które po wyrównaniu na kilka minut przed końcem meczu wydarło zwycięstwo w karnych. Decydującą próbę wykorzystał Marcin Cybuch.

Puchar Zarządu Głównego AZS

Rzeszowski dublet PWSZ

Turniej w Politechnice Rzeszowskiej zdominowały drużyny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, odnosząc podwójne zwycięstwo. Oba nasze zespoły – kobiet i mężczyzn – miały po 2 wygrane i remis, co wystarczyło do zajęcia 1. miejsc.

Zawody zorganizowano przy okazji inauguracji Sportowego Roku Akademickiego na Podkarpaciu. Reprezentanci naszej uczelni nie pierwszy raz udowodnili, że są najlepsi w województwie. Unihokeistki PWSZ rozpoczęły od podziału punktów w meczu z Uniwersytetem Rzeszowskim, potem pokonując gospodynie i PWSW Przemysł; te drugie rywalki różniąc aż 12 goli. Najlepszą bramkarką turnieju została Patrycja Wojtoń. Podobny bilans uzyskali nasi zawodnicy – pewne zwycięstwa nad PR i PWSW,

a w międzyczasie remis z UR. W tej kat. też było wyróżnienie indywidualne, bo najlepszym zawodnikiem wybrano Huberta Popieła, strzelca aż 8 bramek.

Drużyny PWSZ wystąpiły w składach: kobiety – Patrycja Wojtoń, Katarzyna Górka, Karolina Sobota, Diana Kozdraś, Barbara Nikody, Karolina Wojdyło, Anna Lisowska i Jakub Kobak, mężczyźni – Maciej Wojtowicz, Mateusz Kowalski (grający trener), Hubert Popiel, Michał Kobylarski, Jakub Kowalski, Sebastian Kiwior, Przemysław Mindur, Michał Woźny.

Wyniki kobiet:

PWSZ SANOK – UNIWERSYTET RZESZOWSKI 1-1

Bramka: Sobota.

PWSZ SANOK – POLITECHNIKA RZESZOWSKA 3-2

Bramki: Górka 2, Kozdraś.

PWSZ SANOK – PWSW PRZEMYSŁ 12-0

Bramki: Górka 6, Sobota 4, Kozdraś 2.

Wyniki mężczyzn:

PWSZ SANOK – POLITECHNIKA RZESZOWSKA 4-1

Bramki: Popiel 4.

PWSZ SANOK – UNIWERSYTET RZESZOWSKI 2-2

Bramki: Popiel 2.

PWSZ SANOK – PWSW PRZEMYSŁ 6-3

Bramki: M. Kowalski 3, Popiel 2, Kobylarski.



Podczas turnieju w Rzeszowie drużyny AZS PWSZ kolejny raz udowodniły, że na Podkarpaciu nie mają sobie równych

Powołania do kadry juniorów

Młodzi przed szansą

Kolejni gracze Wilków będą mieli okazję walczyć o miejsca w reprezentacji Polski. Powołania do kadry U-19 otrzymali bramkarz Kacper Cęgiel i obrońca Wojciech Pisula.

Konsultacje kadry zaplanowano na drugi weekend grudnia w Katowicach, gdzie nasi młodzi zawodnicy – obaj z rocznika 2000 – będą starali się przekonać do swoich umiejętności trenerów reprezentacji.

Dla działających dopiero drugi sezon Wilków kolejne powołania to powód do dumy. Trzech zawodników brało już udział w konsultacjach kadry seniorów, a teraz przyszedł czas na młodzież.



Kacper Cęgiel



Wojciech Pisula

KICKBOXING

Brązowy medal Mistrzostw Świata!

Kamil Rościński brązowym medalistą Mistrzostw Świata Seniorów! Podczas turnieju w Budapeszcie zawodnik Samuraja osiągnął półfinał kategorii wagowej do 67 kg w formule Low Kick. To prawdopodobnie największy sukces indywidualny w historii sanockiego sportu.



Kamil Rościński wraz z trenerami reprezentacji Polski

Po zdobyciu mistrzostwa i pucharu kraju nasz zawodnik otrzymał powołanie do kadry narodowej na światowy championat. Nie stawiano go w gronie faworytów, ale fighter z Zahutynia udowodnił, że decyzja trenerów była przysłowiowym strzałem

w dziesiątkę. W pierwszej rundzie Rościński trafił na zawodnika z Hiszpanii, mimo debiutanckiej tremy wygrywając jednogłośnie na punkty. Podobnym werdyktem zakończył się ćwierćfinałowy pojedynek z Argentyńczykiem. Kamil walczył już

z większym spokojem, a jego wyższość nie podlegała dyskusji. Rywal był na skraj nokautu, jednak udało mu się dotrzeć do końca walki. Kickboxer Samuraja pogromcą znalazł dopiero dwa dni później w półfinale, przegrywając na punkty z późniejszym zdobywcą tytułu mistrzowskiego, Georgianem Cimpeanu, czyli Włochem rumuńskiego pochodzenia.

– Bardzo szybki rywal świetnie rozegrał walkę taktycznie. Na początku zdobył punkty, potem wyprowadzając pojedyncze kopnięcia, po których wracał do defensywy. Jego styl może nie był efektywny, ale za to skuteczny. Warto przy tym zaznaczyć, że w ćwierćfinale i decydującej walce pokonał finalistów poprzednich mistrzostw. Na jego tle mój zawodnik pokazał się z dobrej strony, ale zabrakło mu nieco doświadczenia. Oczywiście brązowy medal to największy sukces naszego klubu. Tegoroczne starty Kamil zakończy udziałem w meczu Ukraina – Polska, który zaplanowano na 8 grudnia – powiedział Artur Szychowski, trener Rościńskiego w klubie Samuraj.

LEKKOATLETYKA

Na podium w Krośnie i Rzeszowie

Tydzień po wyścigach w Sanoku i Widaczu nasi długodystansowcy zaliczyli trzy kolejne Biegi Niepodległości. W Krośnie medalowe miejsca wywalczyli: Damian Dziewiński z Sokoła, Grzegorz Fedak i Jerzy Haduch, w Rzeszowie analogiczną pozycję zajęła Marta Leśniak-Popiel, natomiast w Warszawie tuż za podium uplasował się Marek Nowosielski.

Uczestnicy XXI Krośnieńskiego Biegu Niepodległości – blisko 500 osób, w tym ponad 100 kobiet – ścigali się na dystansie 7 km. Generalnie lokaty w czołowej setce zajęli: 8. Dziewiński, 16. Fedak, 21. Krystian Kurzydło (Sokół), 40. Ernest Horoszko i 81. Piotr Marszałek. W kat. 30-39 lat jako 2. finiszował Dziewiński (czas 22.33), a 3. był Fedak (24.07), zaś w kat +60 lat pozycja 2. przypadła Haduchowi (29.44). Pozostałe lokaty w dziesiątkach: do 19 lat – 4. Kurzydło, 30-39 lat – 9. Horoszko; 7. Bożena Zapołoch, 10. Karolina Hunia. Startowali również: Dawid Wierdak, Franciszek Rościński, Hubert Puzio, Norbert Woźniak i Sabina Wierdak.

Znacznie lepszą obsadę miał V PKO Bieg Niepodległości w Rzeszowie, gdzie 1500 osób rywalizowało na trasie liczącej 10 km. Najszybciej z naszych zawodników pokonał ją 68. generalnie Marek Szewczyk, uzyskując czas 39.12. W setce znaleźli się jeszcze: 74. Robert Lemko (Rebelyant Team), 76. Krzysztof Bułdak i 98. Bartłomiej Mazurkiewicz (Zaporowy

Maraton Team). Natomiast jedyny medal wywalczyła Leśniak-Popiel (Pozytywnie Zabiegani), 3. w kat. 40-49 lat z rezultatem 47.04. Sanok reprezentowali także: Tomasz Gaworecki (Run Energy Club), Grzegorz Sarama (sanfot.com), Mariusz Śliwiński (MTU AERO Engines), Tomasz Mazurkiewicz (Zaporowy Maraton Team), Witold Wajcovicz, Małgorzata Wajcovicz (Pozytywnie Zabiegani), Paweł Smoliński (Smashing Pąpkins/Zaporowy Maraton), Marcin Roczniak (Roczniak Team), Gracjan

Kozimor, Paweł Banasiewicz (Pozytywnie Zabiegani/Run Energy Club), Wojciech Pajestka (PWSZ/Pozytywnie Zabiegani), Krystyna Gawlewicz, Marek Pasierbek (Run Energy Club), Arkadiusz Wójcik, Łukasz Hydzik, Magdalena Bąk, Justyna Skawińska, Agnieszka Wróbel, Piotr Kita, Tomasz Skawiński, Krzysztof Kudła i Tomasz Gawlewicz.

I wreszcie XXIX Bieg Niepodległości w Warszawie, gdzie na 10 km ścigało się ponad 15 tysięcy osób. W tak licznej stawce wracający do startów Nowosielski uplasował się na początku drugiego tysiąca, z czasem 42.34 zajmując też 4. miejsce w kat. 60-69 lat. Jego strata do podium wyniosła 9 sekund. W stolicy pobiegł również Bartosz Gładysz.



Nasi biegacze na mecie wyścigu w Rzeszowie

SIATKÓWKA

I liga

Powtórka z Suwałk

AZS PWSZ STAL NYSA – TSV SANOK 3:1 (20, 15, -18, 18)

TSV: Rusin, Łaba, Lewandowski, Oroń, Wierzbicki, Przysaś i Głód (libero) oraz Durski, Józwick i Cabaj (libero).

Znów wyjazdowa porażka 1:3, jak dwa tygodnie wcześniej ze Ślepskiem Suwałki, czyli obecnym liderem. Po dwóch przegranych setach nasz zespół ponownie potrafił wrócić do gry, ale ostatnie słowo i tym razem należało do przeciwnika.

W pierwszych dwóch partiach gra toczyła się pod zdecydowane dyktando rywali, dominujących właściwie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mocno serwowali, dobrze blokowali i skutecznie atakowali, zdobywając kolejne punkty. W drugiej odsłonie początek był w miarę wyrównany, przegrywaliśmy tylko 8:9, ale potem gospodarze skutecznie podkręcili tempo, wygrywając 25:15.

W trzecim secie drużyna TSV wreszcie się przebudziła, a do jej gry wiele dobrego wniósł wprowadzony na boisko rozgrywający Kamil Durski. Szybko objęliśmy pewne prowadzenie (6:1), potem jeszcze je podwyższając (17:11). Mocno punktowali Damian Wierzbicki i Roman Oroń. A gdy Stal zaczęła odrabiać straty, dobrą zmianę dał kapitan Patryk Łaba, podrywając kolegów do walki.

Niestety, nie udało się pójść za ciosem. I to mimo udanego początku czwartej partii, bo zespół Krzysztofa Frączka prowadził 7:3. Gospodarze błyskawicznie wyrównali, potem wynik był na styku, ale w decydujących momentach siatkarze z Nysy skutecznie wzmocnili zagrywkę i blok, odnosząc zwycięstwo za 3 punkty.

W sobotę (godz. 17) TSV podejmie SMS PZPS Spała.



Tym razem blok TSV nie okazał się wystarczająco szczelny i punkty pozostały w Nysie

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Wyjazdowy dublet młodzików

Tym razem grali tylko siatkarze TSV – na wyjazdach i w kratkę. Dobrze radzące sobie ostatnio zespoły juniorów i kadetów doznały porażek w Rzeszowie i Stalowej Woli, za to młodzicy odnieśli dwa zwycięstwa w Jasle.

Juniorzy

AKS VŁO RZESZÓW – TSV SANOK 3:0 (12, 22, 18)

Gładka porażka z liderem. Zawodnicy Macieja Wiśnińskiego tylko w drugim secie zdołali nawiązać walkę, przekraczając barierę

20 pkt. W pozostałych partiach wyższość rzeszowian nie podlegała dyskusji. Po tej przegranej nasz zespół spadł na 4. miejsce w tabeli.

Kadeci

DWÓJKA STALOWA WOLA – TSV SANOK 3:1 (18, 18, -20, 22)

Bardzo podobny mecz jak w przypadku seniorów – dwie pierwsze odsłony zdecydowanie dla miejscowych, ale w trzeciej ekipa TSV zdołała się zmobilizować, zdobywając

kontaktowy punkt. Czwarty set był bardzo zacięty, jednak w decydujących akcjach lepszą skutecznością wykazali się siatkarze ze Stalowej Woli.

Młodzicy

BŁĘKITNI ROPCZYCE – TSV SANOK 0:2 (-7, -8)

Błyskawiczny mecz bez żadnej historii – w dwóch setach wychowankowie Doroty Kondyjowskiej oddali rywalom zaledwie 15 pkt. Świetnie serwował Szymon Bryndza,

notując m.in. serię 11 zagrywek z rzędu! Wszyscy zawodnicy mieli okazję pokazać się na boisku, a debiuty zaliczyli Mikołaj Mołczan i Adam Wilusz.

MOSiR JASŁO – TSV SANOK 1:2 (-21, 24, -10)

Dużo bardziej zacięty pojedynek, w którym drużyny popisały się skutecznymi pościgami. W pierwszej partii TSV odrobiło straty ze stanu 9:15, dla odmiany po przerwie rywal wyciągnął wynik od 11:18. O rezultacie musiał decydować tie-break, w którym lepsi okazali się nasi siatkarze, napędzani przez Damiana Bodziaka.

– Bardzo ważne było podniesienie się po drugim secie, tym bardziej, że nie powinniśmy go przegrać – powiedziała trener Kondyjowska.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

PIŁKA NOŻNA

IV liga podkarpacka

Gol stracony w... 98. min

PIAST TUCZEMPY – EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 1-1 (0-0)

Bramki: Broda (90+8) – Hydzik (82).

Ekoball Stal: Jarzec – Wójcik, Gąsior, Śmietana (74. Florek), Kaczmarski – Jaklik, Hydzik, S. Słysz (65. Pielech), Ząbkiewicz, Sieradzki – Kuzio (90+3 Gierczak).

Lustrzane odbicie meczu z Sokołem Sieniawa, pod koniec którego stalowcy stracili bramkę, by uratować remis w doliczonym czasie. Tym razem sytuacja była odwrotna, a gol dla rywali padł w... 8. z dodatkowych minut, choć sędzia miał przedłużyć grę tylko o 4.



W końcówce meczu pod naszą bramką było bardzo gorąco. Niestety, o kilka minut za długo...

W naszych szeregach zabrakło kilku graczy (Piotr Krzanowski, Łukasz Tabisz, Kamil Adamiak i Michał Borek), za to drużyna z Tuczeptów w trzech ostatnich kolejkach pokonała Sokoła (ówczesny lider), Unię Nową Sarzynę i LKS Piszarowce, więc łatwo było wskazać faworyta. Tymczasem pojedynek okazał się bardzo zacięty, zwłaszcza w pierwszej połowie. Obydwa zespoły stworzyły po kilka groźnych akcji, a Ekoball najlepszą miał tuż przed przerwą, gdy któryś z obrońców wybił piłkę z linii bramkowej.

Po zmianie stron lekką przewagę uzyskali zawodnicy Piasta, ale ich strzały miały cel (m.in.

słupek), bądź dobrze bronili Michał Jarzec. Ekipa Roberta Ząbkiewicza też nie rezygnowała z akcji zaczepnych i jedną z nich 8 min przed końcem skutecznie sfinalizował Igor Hydzik, trafiając z bliska do siatki. Chwilę później gospodarze mogli zostać dobić, ale po solowym rajdzie chybił rezerwowy Dominik Pielech. Nie mając nic do stracenia Tuczepty rzuciły się do desperackich ataków, ale „Jaszka” wciąż bronił czujnie. Po upływie

regulaminowego czasu sędzia pokazał, że dolicza 4 minuty, gdy jednak minęły, gra toczyła się dalej. Można było odnieść wrażenie, że arbiter zakończy spotkanie dopiero w momencie, gdy rywale wyrównają. Co stało się w 98. min, po wrzutce z wolnego i ogromnym zamieszaniu pod naszą bramką...

W sobotę (godz. 13) koniec rundy jesiennej – stalowcy podejmą LKS Piszarowce.

W pozostałych meczach:

LKS PISAROWCE – WISŁOK WIŚNIOWA 3-0 (2-0)

Bramki: Sobolak 2 (36, 43), Sikorski (68).

GRANICA STUBNO – COSMOS NOWOTANIEC 7-3 (3-1)

Bramki: Szatkowski (41), Jasiński (46), Suszko (83).

PROFBUD Liga

Pierwszy lider w kat. U-11

Ruszył nowy sezon zmagania w hali Krosno, znów z udziałem Akademii Piłkarskiej. W pierwszej kolejce świetnie wypadła drużyna z rocznika 2007, wygrywając wszystkie mecze. Zawodnicy o rok młodsi zajmują 2. miejsce w tabeli, natomiast rocznik 2009 plasuje się na 5. pozycji.



Drużyna AP z rocznika 2007 wygrała wszystkie mecze

Zespół dziesięciolatek z AP odniósł komplet zwycięstw, w większości wysokich, była nawet dwucyfrowka z Beniaminkiem Girls Krosno. Jedyne starcie z ich klubowymi koleżkami okazało się bardziej wyrównane, choć i im podopieczni Jakuba Gruszeckiego zaaplikowali aż 5 bramek.

Bardzo dobrze wypadli również dziewięciolatek z Akademii, których dorobek to 3 zwycięstwa (m.in. 10-1 z MOSiR-em Dukła), remis

Wyniki AP 2007: 4-1 z Goalem Nowy Sącz, 5-0 z Aktiv Pro Rymanów, 5-0 z Wilczkami Lesko, 5-3 z Beniaminkiem II Krosno, 10-1 z Beniaminkiem Girls Krosno.

Wyniki AP 2008: 1-1 z AP Jasło, 6-1 z Orzełkami Brzozów, 10-1 z MOSiR-em Dukła, 1-3 z Beniaminkiem Krosno, 3-1 z Goalem Nowy Sącz.

Wyniki AP 2009: 0-2 z DAP Dębica, 0-2 z Beniaminkiem II Krosno, 1-0 z Orzełkami Brzozów, 0-2 z Orlikiem Przemyśl, 1-3 z Szóstką Jasło, 0-2 z Sandecją Nowy Sącz.

Podkarpackie ligi trampkarzy

Dwa zwycięstwa Ekoballu, jedno Akademii Piłkarskiej

Komplet pewnych zwycięstw na zakończenie rundy jesiennej. Drużyny Ekoballu pokonały Unię Nową Sarzynę, pieczętując awanse do grup B, natomiast zespół Akademii Piłkarskiej nie dał szans Czarnym Jasio.

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 4-2 (2-1)

Bramki: Herman 2 (28, 49), Florczak (10), Janusz (42).

Najlepszy w tym sezonie występ ekipy Dawida Romerowicza, która drugi raz ograla prowadzących w tabeli unitów, ostatecznie zajmując 2. miejsce ze stratą tylko punktu do wspomnianego lidera. Gospodarze od początku zdominowali środek pola, stwarzając sobie wiele okazji bramkowych. Dwa gole zdobył Szymon Herman, a po jednym strzelili Alex Florczak i Nikodem Janusz. Trafienie tego ostatniego było ozdobą meczu, bo po uderzeniu z 30 metrów piłka wylądowała w samym okienku.

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 6-0 (3-0)

Bramki: D. Cyprych 3 (40, 45, 60), Mateusz Gawlewicz (15), Zagórda (17), Gacek (25).

Mecz bez historii, w którym goście zostali całkowicie zdominowani. Podobnie zresztą jak i cała runda jesienna – w 14 meczach zespół Damiana Popowicza zanotował 13 zwycięstw i remis, strzelając 70 bramek (tylko 5 straconych). Prowadzenie w tabeli jak najbardziej zasłużone. Wracając do meczu z Unią – przy lepszej skuteczności spokojnie mogła być dwucyfrowka. W pierwszej połowie trafiali Mateusz Gawlewicz, Maciej Zagórda i Fabian Gacek, a po przerwie klasycznego hat-tricka w 20 minut ustrzelił Dominik Cyprych.

AKADEMIA PIŁKARSKA SANOK – CZARNI JASŁO 4-1 (3-0)

Bramki: Rudy 3 (15, 34, 69), Kita (21).

Efektowne zwycięstwo podopiecznych Wojciecha Koguta, którzy pierwszą część sezonu zakończyli na 5. miejscu w tabeli. Absolutnym bohaterem ostatniego meczu był Kacper Rudy, autor aż 3 bramek. Jedną dołożył także Michał Kita, trafiając na 2-0.



Radość trampkarzy Ekoballu po ostatnim meczu rundy jesiennej

Klasa okręgowa

Przełomowa jesień

Drużyny z naszego powiatu zakończyły rundę jesienną. Prowadzący w tabeli Przełom Besko pokonał Ostoję Kołaczyce, pieczętując pozycję lidera (37 pkt) na półmetku sezonu. Przewaga nad 2. Partyzantem Targowiska nadal wynosi 5 „oczek”. Natomiast Gimball Tarnawa Dolna uległ Nafcie Jadlicze, spadając na 6. miejsce w tabeli (26 pkt).

Ostoja Kołaczyce – Przełom Besko 1-3 (1-2)

Bramki: Zajączkowski (30), K. Kijowski (43), Szybka (70).

Nafta Jedlicze – Gimball Tarnawa Dolna 3-2 (1-0)

Bramki: Wethacz 2 (70, 76).

PODNOŚCIE CIĘŻARÓW

Siłacze w akcji

Drugą imprezą w nowej siłowni „Wierchów” był Puchar Burmistrza Sanoka. Startowało 20 osób, w tym szóstka z Gryfu. Formą błysnął Patryk Sawulski, uzyskując najlepszy wynik punktowy.



Dziewczeta nie zamierzają być gorsze od chłopców

Podopieczny Romana Mierzwy zwyciężył w kat. do 77 kg, uzyskując 105 kg w rwaniu i 120 w podrzucie. W kat. do 56 kg sztangiści Gryfu zajęli całe podium – 1. Seweryn Przybylski (50 i 60), 2. Jakub Dec (35 i 50), 3. Szymon Jakiel (25 i 35). Ponadto kat. do 69 kg wygrał Daniel Mysiński (70 i 85), a do 85 kg miejsce 3. zajął Maciej Słowiak (80 i 90). Pozostałe zwycięstwa dla siłaczy Lechii Sędziszów: do 85 kg – Filip Drwał (105 i 120), do 105 kg – Michał Korczak (115 i 140).

Najlepsze wśród kobiet: do 58 kg – Lucja Zajdel, do 90 kg – Marlena Kopec, +90 kg – Julia Kielar, do 69 kg – Katarzyna Rygiel. Trzy pierwsze to zawodniczki Lechii, a czwarta – Taboru Rmanów.

Klasyfikacja Sinclaira: mężczyźni – 1. Sawulski (324,7 pkt), 2. Drwał (301), 3. Piotr Kamionka z Lechii (290,3); kobiety – 1. Zajdel (193,3), 2. Kopec (154,2), 3. Rygiel (130,8).

SZACHY

Juniorzy wysoko

Kolejnym startem miłośników królewskiej gry był Turniej z Okazji Święta Niepodległości w Ustrzykach D. Wśród juniorów mieliśmy zwycięstwo Macieja Czopora oraz 3. miejsca Emilii Stefańskiej i Jana Zająca z Komunalnych.

Generalnie najwyżej uplasowali się byli zawodnicy Komunalnych, obecnie reprezentujący inne kluby – 2. pozycję zajął Daniel Kopczyk (Sanovia Lesko), a 5. Czopora (Polonia Wrocław).

Wśród kobiet 5. była Stefańska, której przypadło też 3. miejsce w kat. juniorek. U chłopców bez niespodzianki, pewne zwycięstwo odniósł Czopora. Pozycję 3. wywalczył Zająca, a 6. Amadeusz Lubieński.

SDK

Premiera płyty „Uwierz, Polsko”

19 listopada o godz. 17.00 w Sanockim Domu Kultury nastąpi premiera płyty „Uwierz, Polsko” nagranej przez zespół wokalny SOUL pod dyktando Moniki Brewczak.



Kino

Listy do M. 3

Produkcja: Polska, 2017; Gatunek: komedia romantyczna;
Reżyseria: Tomasz Konecki; Czas trwania:
1 godz. 50 min.

Seanse:

18.11.2017 godz. 17.00, 19.00
19.11.2017 godz. 11.00, 19.30
20.11.2017 godz. 17.45, 19.45
21.11.2017 godz. 17.45, 19.45
22.11.2017 godz. 17.45, 19.45

Emotki film

Produkcja: USA, 2017; Gatunek: animacja / przygodowy / komedia; Reżyseria: Anthony Leondis; Czas trwania: 86 min

Seanse

18.11.2017 godz. 15.00
19.11.2017 godz. 9.00
20.11.2017 godz. 16.00
21.11.2017 godz. 16.00
22.11.2017 godz. 16.00

Ceny biletów:

Bilet normalny - 15 zł
Bilet dla osób posiadających sanocką kartę dużej rodziny - 12 zł

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 17 listopada o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru (na przykład, na której stronie znajduje się...), przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seanse.

Klub Panika



Mateusz Smoczyński – Solo

18 listopada o godz. 18.00 w sala tańca Sanockiego Domu Kultury odbędzie się solowy koncert Mateusza Smoczyńskiego. Bezpłatne wejściówki do odebrania w kasie SDK



W programie solowego koncertu Mateusza Smoczyńskiego znajdują się głównie jego autorskie kompozycje oraz utwory jego mistrzów – Johna Coltrane'a, Zbigniewa Seiferta oraz Christiana Howesa.

Wystawa fotografii

20 listopada o godz. 17.00 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Agnieszki Twardak „Między dziedzińcem a ogrodem”.

..... entre cour et jardin

FATE i 33 trzysta w PANIKA

25 listopada w klubie PaniK-a wystąpią zespoły FATE i 33 trzysta. Pierwszy z nich to reprezentant punky reggae a drugi punk rocka. Koncert rozpocznie się o godz. 20. Lokal będzie otwarty od godz. 19, bilet w cenie 15 zł do nabycia przed wejściem.

FATE to zespół punk rockowy, który powstał w lutym 1990 roku w Ziębicach, pierwotnie funkcjonujący pod nazwą: Smok Wafelski Muuhahaha. 33 trzysta. Nazwa zespołu to nic innego jak kod pocztowy Nowego Sącza. Grupa powstała w 2014r.

SDK i I LO

XI Koncert Charytatywny

17 listopada o godz. 16.30 w Sanockim Domu Kultury rozpocznie się koncert charytatywny organizowany przez społeczność I Liceum Ogólnokształcącego na rzecz akcji „Mikołaj”, prowadzonej przez Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczych im. ks. Wiesława Siwca. W programie występy wokalne, instrumentalne i taneczne. Bezpłatne wejściówki do odebrania w I LO.

BWA

Noce z teatrem

17 listopada o godz. 19.00 w BWA Galeria Sanocka rozpocznie się wydarzenie teatralne zatytułowane „Noc z Teatrem”. W jego ramach zostaną zaprezentowane dwa spektakle „ZAWIESZENI” i „WARIAT I ZAKONNICA”.

Bilety w cenie 5 zł do odebrania w BWA od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 17.00, sobota 10.00 – 14.00

Wystawa malarstwa Julity Malinowskiej



VICTORY II, 2014, OLEJ NA PŁÓTNIE, 100X150CM

24 listopada o godz. 18.00 w Biurze Wystaw Artystycznych Galeria Sanocka odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Julity Malinowskiej „Zanurzeni”. Obrazy artystki będą wystawiane od 25 listopada do 29 grudnia.

AULA PWSZ

MECZ O MISTRZOSTWO I LIGI SIATKÓWKI MĘCZYZN

TSV SANOK VS. SMS PZPS SPAŁA

18 LISTOPAD 2017, GODZ. 17:00
HALA SPORTOWA PWSZ W SANOKU, UL. MICKIEWICZA 21

Wejściówki do nabycia w kasie przed meczem:
Ulgowa - 5zł, Normalna - 10zł.
Dzieci do 7 roku życia - wstęp bezpłatny

PATRONAT MEDIALNY: isanok.pl TV Galicja TYGODNIK SANOCKI

SPONSORZY: SANOK RUBBER, SANOK, JAVA, TAX LONDA, METROSAN, CH "RYŚ", PASS, beco, MULTIFARB, PRUDENTAL, MARKOS, PBSbank, MOSIR, SPP Samotko Poland, A Piza (Loy), DRIM, SANOK

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W SANOKU
STOWARZYSZENIE INICJATYW WYCHOWAWCZYCH IM. KS. WIESŁAWA SIWCA W SANOKU zapraszają na

XI KONCERT CHARYTATYWNY

SANOCKI DOM KULTURY 17.11.2017
Godz. 16:30 i 19:30

Występy wokalne, instrumentalne, taneczne i wiele innych!

Bezpłatne wejściówki na koncert do odebrania w I Liceum Ogólnokształcącym. Wolne datki zebrane podczas koncertu w całości zostaną przeznaczone na akcję MIKOŁAJ organizowaną przez STOWARZYSZENIE INICJATYW WYCHOWAWCZYCH IM. KS. WIESŁAWA SIWCA.

MH

Wykład dra Łukasza Bajdy

17 listopada o godz. 17:00 w Sali Gobelinowej Sanockiego Zamku rozpocznie się wykład szkoleniowy dra Łukasza Bajdy, zatytułowany „Wprowadzenie do heraldyki i genealogii”

Organizator: Koło Przewodników PTTK w Sanoku serdecznie zaprasza. Wstęp wolny.

MBP

Poeci z Kanady w MBP

Roman Sabo urodził się w 1957 r. w Lesku, Andrzej Busza w 1938 r. w Krakowie. Obaj mają za sobą doświadczenie pracy na uniwersytecie. Piszą wiersze.

Do Polski przyjechali na zaproszenie polonistów z Uniwersytetu Rzeszowskiego; do Sanoka – by odwiedzić Janusza Szubera.

Na spotkanie z Andrzejem Buszą i Romanem Sabo zapraszają Miejska Biblioteka Publiczna i „Tygodnik Sanocki”. Poeci polscy z Kanady zaprezentują swoje najnowsze tomy: Andrzej Busza – „Atol”, Roman Sabo – „Podwórko”. Prowadzenie prof. Janusz Pasterski.

Piątek, 17 listopada, godz. 17.00, Miejska Biblioteka Publiczna.

Wystawa malarstwa

W MBP trwa wystawa malarstwa Giancarlo PAUDICE. Ekspozycję można oglądać do 5 grudnia

HOTEL BONA

Spotkanie otwarte z ks. Wojciechem Lemańskim



17 listopada o godz. 18.00 w hotelu BONA odbędzie się spotkanie otwarte z ks. Wojciechem Lemańskim.

Kolumnę opracował Andrzej Borowski